

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 41 (455)

Białystok, wtorek 17 lutego 1953 r.

A Cena 20 gr

„PRZYRZEKAMY WYPEŁNIAĆ TWOJE WSKAZANIA”

Listy chłopów-spółdzielców do tow. Bolesława Bieruta

„Spółdzielczość produkcyjna jest jedyną słuszną drogą do wzrostu dobrobytu i kultury wsi” — piszą aktywiści spółdzielczości produkcyjnej woj. warszawskiego

WARSZAWA (PAP) Wśród listów, jakie Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut otrzymuje od społeczeństwa, wiele pochodzi od młodych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników POM i PGR-ów, młodzieży wiejskiej jak również od nauczycieli szkół wiejskich i rolniczych. We wszystkich tych listach, przepełnionych uczuciami gorącej miłości do wody i nauczyciela polskości mas pracujących, ludność wiejska wyraża głębokie przywiązanie do partii i władzy ludowej oraz składa przyrzeczenia wzmocnienia swoich

wysiłków w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Szczególnie dużo listów otrzymuje obecnie Prezes Rady Ministrów od uczestników powiatowych zjazdów spółdzielczości produkcyjnej. W jednym z takich listów uczestnicy zjazdu powiatowego w Płońsku piszą m. in.:

„Opierając się na Twoim wskazaniu, że socjalizm na wsi budować można tylko przez spółdzielnie produkcyjne, nie będziemy szczędzić wysiłków, aby wspólnie z klasą robotniczą budować silną Polskę Ludową — Polskę żelaza i stali.

Przyrzekamy propagować nasze osiągnięcia wśród rolników gospodarujących indywidualnie, przyczyniając się tym samym do zwiększenia liczby członków zespołowych gospodarstw, do powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych”.

Podobne zapewnienia składają Prezesowi Rady Ministrów aktywiści spółdzielczości produkcyjnej woj. warszawskiego, którzy obradowali ostatnio w Ursusie. „Wszyscy jesteśmy głęboko przekonani — piszą oni — że droga spółdzielczości produkcyjnej, którą nam wskazuje partia i Rząd, jest jedyną słuszną drogą, wyzwalającą młodość i średniorolnego chłopca od wyzysku kulackiego, przyczyniającą się do wzrostu dobrobytu i kultury wsi.

Wbrew zakusom wrogów Polski Ludowej, którzy chcieliby widzieć w dalszym ciągu naszą zacofaną i wyzyskiwaną przez spekulantów i kulałów, pójdziemy do każdego młodość i średniorolnego chłopca ze słowami prawdy o spółdzielczości produkcyjnej i nie ustaniemy w swej pracy dopóty, dopóki wszyscy chłopcy w naszym województwie nie będą żyć po nowemu”.

List do Prezesa Rady Ministrów napisali m. in. również członkowie załogi PQM w Radymnie, woj. rzeszowskiego, która zeszłoroczny plan eksploatacyjny wykonała w 149 proc.

„Przyrzekamy — piszą PQM-owcy — że nieustannie dążyć będziemy do osiągnięcia coraz lepszych wyników w naszej pracy. W oparciu o doświadczenia produkcyjnej nauki radzieckiej, poprzez szeroko rozwinięte współzawodnictwo socjalistyczne walczyć będziemy o przedterminowe wykonanie planu w roku bieżącym. Wzorem w naszej pracy będą produkujące oszczędności maszynowo-tractorowe Związku Radzieckiego i ich bohaterskie załogi”.

NA PLACU CZERWONYM W MOSKWIE

Uroczysty pogrzeb tow. L. Z. Mechlisa

Naród radziecki złożył ostatni hołd niezłomnemu bojownikowi o triumf komunizmu

MOSKWA. — Dnia 15 bm. odbył się uroczysty pogrzeb Lwa Zacharowicza Mechlisa, wybitnego działacza Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego, członka Komitetu Centralnego KPZR.

O godzinie 12 otwarto wstęp do Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych, gdzie na wysokim postumencie wśród kwiatów stała urna z prochami zmarłego. Przed urną widniał wielki portret L. Z. Mechlisa, a obok — wysoki obraz zmarłego, jak otrzymał medale za swe zasługi wobec ojczyzny radzieckiej.

Tysiączne rzęsy mieszkańców Moskwy złożyły ostatni hołd zmarłemu. Co 5 minut zmieniła się warta honorowa. Pełnili ją członkowie KC KPZR, członkowie rządu i komisji rządowej, która organizowała pogrzeb, marszałkowie, generałowie, admirałowie, bohaterowie Związku Radzieckiego i bohaterowie pracy socjalistycznej, laureaci Nagrody Stalinowskiej, pracownicy partyjni i państwowi, działacze związków zawodowych i Komsomolu.

Delegacje poszczególnych przedsiębiorstw, instytucji i organizacji społecznych składały wieńce.

Przed urną z prochami L. Z. Mechlisa, który poświęcił wszystkie siły sprawie budowy komunizmu, przechodzili w ciągu 3 godzin robotnicy i urzędnicy, inteligencja radziecka, młodzież szkolna, żołnierze Armii Radzieckiej.

W ostatniej chwili stanęli przed urną, by pełnić wartę honorową, N. A. Bulganin, L. M. Kaganowicz, N. S. Chruszczow, M. Z. Saburow,

M. G. Pierwuchin, N. M. Szewnik, M. A. Susłow, M. F. Szkiriatow, N. A. Michajłow, W. A. Małyszew, A. B. Aristow, W. W. Kuzniecowa, N. M. Piegowa, I. F. Tewosjan, A. M. Wasilewski, S. M. Budionnyj, N. G. Kuzniecowa, A. F. Gorkin i inni.

Urnę z prochami L. Z. Mechlisa wyniesiono z sali. Za urną kroczyli krewni i przyjaciele zmarłego, członkowie KC KPZR i rządu radzieckiego, generałowie i admirałowie Armii Radzieckiej i marynarki, pracownicy aparatu partyjnego i państwowego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W II rocznicę rozmowy tow. Stalina z korespondentem „Prawdy”

WIELKI WKŁAD W DZIEŁO POKOJU

J. M i r o w

2 lata temu, 17 lutego 1951 roku opublikowana została rozmowa towarzysza Stalina z korespondentem „Prawdy”. Wyowiedź Stalina miała olbrzymie znaczenie dla wszystkich narodów — wskazała im słuszną drogę do zachowania i utrwalenia pokoju.

Towarzysz Stalin zdemaskował antyradzieckie oszczerstwa ówczesnego premiera angielskiego, Attlee i innych imperialistów, usiłujących przedstawić pokojową politykę Związku Radzieckiego jako agresywną, a swoją agresywną politykę — jako pokojową, i podkreślił, że kłamstwa, do których uciekają się imperialiści potrzebne są im po to, by wprowadzić w błąd narody i wciągnąć je drogą oszustwa do nowej wojny światowej, organizowanej przez kółka rządzące Stanów Zjednoczonych.

Towarzysz Stalin wskazał, że właśnie USA i Anglia zajęły

te są pomnażaniem sił zbrojnych i wyścigiem zbrojeń, co prowadzi do rozwijania przemysłu wojennego, do redukcji przemysłu cywilnego, do zaniechania wielkich budowli cywilnych, do wyższych podatków, do wzrostu cen towarów masowego spożycia. Zupełnie inaczej przedstawiają się te sprawy w Związku Radzieckim: ZSRR nie redukuje, lecz odwrotnie, rozszerza przemysł cywilny, nie zwija, lecz odwrotnie, rozwija budownictwo nowych potężnych elektrowni wodnych i systemów irygacyjnych, nie zaprzestaje, lecz odwrotnie, kontynuuje politykę obniżania cen.

W Związku Radzieckim rozwija się potężne budownictwo pokojowe.

Współ z Związkiem Radzieckim i przy jego pomocy po myślnie realizują budownictwo Chińska Republika Ludowa i

europejskie kraje demokracji ludowej.

W rozmowie z korespondentem „Prawdy” Józef Stalin oświadczył, że nowej wojny światowej, przynajmniej w obecnym czasie, nie można uważać za nieunikloną. Podkreślił on, że w USA, Anglii i Francji istnieją agresywne siły, pożądające nowej wojny. Są to miliardery i milionerzy, którzy traktują wojnę jako intratny interes, dający kolosalne zyski. Równocześnie jednak boją się oni swoich narodów, którzy są za utrzymaniem pokoju.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony — oświadczył towarzysz Stalin — jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”. Te słowa stalinowskie stały się dewizą wszystkich ludzi pragnących pokoju, a ludzie ci stanowią przytłaczającą większość ludzkości.

(Ciąg dalszy na str. 2)

SPÓŁDZIELCY BIAŁOSTOCCZYNY PRZED KRAJOWYM ZJAZDEM

W powiecie Kolno — podobnie jak i w innych — powstają coraz to nowe spółdzielnie produkcyjne. W ubiegłym roku jesienią powstały tam spółdzielnie produkcyjne w gromadach: Grabowo i Korzeniste. W tym zaś roku, już do 15 bm. zorganizowano 4 nowe kolektywne gospodarstwa, a to: w gromadach Kumselsk, Chmielewo, Kuczyny i Borzykowo.

Spółdzielnia produkcyjna typu I b w Kuczynach gm. Stawiski powstała 10 bm. Na ogólną ilość 12 gospodarstw w tej niewielkiej gromadzie, tylko jedno gospodarstwo pozostało jeszcze poza spółdzielnią. Przewodniczącym spółdzielni wybrany został ob. Paweł Dęby, a członkami zarządu: Aleksander Gromadzki i Franciszek Zapiórkowski.

15 bm. powstała spółdzielnia „Pokój” w Borzykowie. Wstąpiło do niej 33 chłopów mało i średniorolnych. A tylko 5 gospodarstw pozostało poza spółdzielnią. W skład zarządu weszli: Władysław Zapiórkowski — przewodniczący oraz Antoni Kozikowski i Bolesław Kuczyński — członkowie.

Podczas uroczystego zebrania organizacyjnego, chłopci uchwalili także tekst listu do swych sąsiadów z gromad Michny i Rostki, gdzie istnieją już tzw. grupy chętnych — wzywając ich, by jak najszybciej zorganizowali w swych gromadach spółdzielnie produkcyjne i już na wiosnę przystąpili do wspólnych siewów.

Od grupy chłopów indywidualnych z gromady Biernatki, pow. Augustów — uczestników wycieczki zorganizowanej w ub. tygodniu przez ZSCh do spółdzielni produkcyjnych województwa wrocław-

skiego, otrzymaliśmy w dniu dzisiejszym list, w którym m. in. czytamy:

„Podczas wycieczki zwiedziliśmy też dwie spółdzielnie produkcyjne w gromadach Chwałiszów i Szczawienko. Dużo też rozmawialiśmy tam z członkami spółdzielni i przewodniczącymi. Z rozmów i z tego co zobaczyliśmy na własne oczy zrozumieliśmy jasno, że naprawdę jest o co walczyć, że warto dolożyć wszystkich sił, by i u nas w gromadzie została założona spółdzielnia. Przystępujemy więc do pracy od zaraz. Opowiadać będziemy sąsiadom cośmy tam widzieli co nam powiedzieli członkowie spółdzielni i wykażemy im, że tak samo może być kiedyś i u nas w Biernatkach, jeśli zaorujemy miedze i zespolimy nasze grunta w jedno wielkie gospodarstwo kolektywne. Nie poprzestaniemy w tej pracy aż do zwycięskiego końca, tj. do założenia spółdzielni”.

Sądźmy, że i grupy chłopów z innych gromad tych powiatów, które uczestniczyły w wycieczce wykorzystają obecnie zdobyte wiadomości i własne obserwacje do rozwinięcia na swym terenie ożywionej działalności agitacyjno-propagandowej za organizowaniem nowych spółdzielni. (ch)

* * *

Fala zobowiązań produkcyjnych podejmowanych przez członków spółdzielni produkcyjnych dla uczczenia I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości rośnie z każdym dniem. Ostatnio zobowiązania takie podjęli spółdzielcy z gromady Dorożki pow. Białystok. Postanowili oni: zwieźć w ciągu 13 dni potrzebną ilość cegły na budowę spółdzielczej obory, skrócić okres siewów wiosennych o 3 dni i wymlócić 80 proc. zboża prosto z mendi, bez stertowania. Do szlachetnej rywalizacji i podejmowania nowych zobowiązań długofalowych wezwali oni podczas I Zjazdu Powiatowego w Białymstoku spółdzielców z pozostałych gromad. (m. ch.)

WE WSZYSTKICH KRAJACH ŚWIATA

Intensywne przygotowania do Międzynarodowej Konferencji w obronie praw młodzieży

Pierwsi delegaci przybywają do Wiednia

WIEDEN. Komisja Przygotowawcza Międzynarodowej Konferencji w obronie praw młodzieży opublikowała komunikat, który stwierdza m. in.:

W miarę zbliżania się dnia otwarcia (22 marca) Międzynarodowej Konferencji w obronie praw młodzieży coraz to nowe miliony chłopów i dziewcząt zwracają swój wzrok ku stolicy Austrii. Z najbardziej odległych zakątków kuli ziemskiej wyruszają już do Wiednia delegaci młodzieży pracującej, studentów i młodej inteligencji.

Z Chile przybyło trzech delegatów wraz z przewodniczącym Krajowej Konfederacji Studentów. Pozostali delegaci z tego kraju znajdują się już w drodze. Z Australii płynę do Europy ośmiu przedstawicieli młodzieży australijskiej. Dnia 16 bm. wy-

jadzie do Austrii delegacja młodzieży hinduskiej. Dwunastu przedstawicieli różnych organizacji młodzieżowych Indonezji wyjadzie na konferencję w pierwszych dniach marca.

Część kanadyjskiej delegacji młodzieżowej przybyła już do Europy, a pozostali delegaci wyjadą w najbliższych dniach. Wśród delegatów kanadyjskich znajdują się przedstawiciele związków zawodowych robotników przemysłu elektrotechnicznego, kuśnierzy oraz delegaci studentów. W Anglii odbywają się obecnie wybory delegatów na konferencję. W najbliższych dniach wyjadzie ośmiu delegatów z Argentyny. Jeden delegat młodzieży Iraku przybył już do Austrii.

W USA utworzono krajowy komitet przygotowawczy konferencji. Młodzież Stanów Zjednoczonych zamierza wysłać do Wiednia liczną delegację.

Udział w konferencji zgłaszają wciąż nowe organizacje. Tak np. jedna z organizacji wiejskiej młodzieży katolickiej Szwajcarii donosi o wysłaniu delegacji na konferencję. Międzynarodowe Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Młodzieży Żeńskiej za-

wiadomiło Międzynarodową Komisję Przygotowawczą, że zamierza wysłać swych przedstawicieli na konferencję w Wiedniu.

Przygotowania do Międzynarodowej Konferencji w obronie praw młodzieży przyczyniły się do dalszej aktywizacji najszerzych warstw młodzieży wszystkich krajów. Delegacje wysyłane na konferencję są o wiele liczniejsze i reprezentują znacznie szersze warstwy młodzieży niż na poprzednich konferencjach międzynarodowych tego rodzaju.

Nominacja nowych podsekretarzy stanu

WARSZAWA. — Prezes Rady Ministrów mianował ob. Jerzego Knapikę podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, powierzając mu tymczasowe kierownictwo tym ministerstwem.

* * *

Prezes Rady Ministrów mianował ob. Mieczysława Gołęba podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drzewnego i Papierniczego.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Przygotowania do akademii i wieczornic

WARSZAWA. — Koła Lig Kobiet w całym kraju rozpoczęły już przygotowania do zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, który obchodzony będzie pod hasłami: walki o pokój, o szczęście dzieci, o prawa kobiet w krajach kapitalistycznych i kołach społecznych. W miastach i wsiach powstają komitety organizacyjne obchodu dnia 8 marca. Ze wszystkich stron kraju napływają również meldunki o licznie podejmowanych przez kobiety pracujących zobowiązaniach.

Powołano w Łodzi, młej i dzielnicowe komitety obchodu Międzynarodowego

Dnia Kobiet rozpoczęły już pracę nad przygotowaniem akademii, wieczornic i odczytów, które popularyzować będą uchwały wiedeńskiej Konferencji Narodów w Obronie Pokoju oraz zapoznają kobiety Łodzi z zadaniami mającego się odbyć w Kopenhadze w czerwcu br. Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W łódzkich zakładach pracy i w wielu komitetach blokowych koła Lig przystąpiły do opracowania specjalnych gazetek ściennej, obrazujących osiągnięcia kobiet polskich i kobiet Związku Radzieckiego.

KRAJOWY ZJAZD SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ WIELKIM WYDARZENIEM WSI POLSKIEJ

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi — warunkiem szybkiego zbudowania socjalizmu w Polsce

Streszczenie przemówienia ministra Rolnictwa Jana Dąb-Kocioła

WARSZAWA. W związku z Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej, który obradować będzie w Warszawie w dniach 21 i 22 bm., minister Rolnictwa Jan Dąb-Kocioł wygłosił przemówienie radiowe, w którym na tle rozwoju ruchu spółdzielczego przedstawił doniosłe znaczenie Zjazdu dla reszty spółdzielców oraz dla małych i średniorolnych chłopów.

Na wstępie minister omawia przygotowania do Zjazdu. Kampania przedzjazdowa — stwierdza minister — wykazała, iż idea spółdzielczości produkcyjnej coraz głębiej przenika na wieś polską, że chłop, mimo wrogiej kulackiej propagandy coraz jaśniej widzi, że jedyną drogą usunięcia zacofania gospodarczego i kulturalnego wsi, jedyną drogą osiągnięcia dobrobytu i lepszej przyszłości — jest spółdzielczość produkcyjna.

Stały rozwój istniejących spółdzielni, wyniki osiągane przez te spółdzielnie — stwierdza dalej min. Dąb-Kocioł — świadczą o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, pokazują indywidualnym chłopom drogę, na którą trzeba wkroczyć, żeby osiągnąć dobrobyt dla siebie i dać jednocześnie więcej zboża i innych produktów dla państwa.

Nowe bestialstwa terroru władz bońskich

BERLIN (PAP). Jak podaje z Düsselortu Agencja ADN, policja zachodnio-niemiecka dokonała napaści na biura Komunistycznej Partii Niemiec w Moers, Rheinhausen i Hagen. Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji policja skonfiskowała plakaty z tekstem odezwy trzech bratnich partii, Komunistycznej Partii Niemiec, Francuskiej Partii Komunistycznej i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Donoszą ponadto, że parlament Dolnej Saksonii (brytyjska strefa okupacyjna) pozbawił deputowanego KPD Landwehra nietykalności poselskiej. Landwehr odpowiadać będzie przed sądem za walkę przeciwko wojennej polityce reżimu bońskiego. Nowe akty bezprawia władz bońskich wobec KPD stanowią dalszy krok na drodze do przygotowania przez reżim Adenauera delegacji Komunistycznej Partii Niemiec.

BERLIN (PAP). Na rozkaz władz bońskich policja zachodnio-niemiecka przeprowadza aresztowania wśród aktywnych bojowników o jedność Niemiec i o pokój. W Wiedniu policja aresztowała młodego patriotę Kurta Geigera i Willega Gacka, którzy wypowiadali się o otwarcie przeciwko wojennej polityce rządu Adenauera. W Düsseldorfie aresztowano młodego robotnika — Ralfa Lassena.

W II rocznicę rozmowy tow. Stalina z korespondentem „Prawdy”

WIELKI WKŁAD W DZIEŁO POKOJU

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wszędzie, we wszystkich krajach narody coraz bardziej zdecydowanie i energicznie włączają się do walki o pokój.

Olbryzimie znaczenie dla sprawy zachowania i utrwalenia pokoju miał Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który odbył się w Wiedniu w grudniu 1952 roku. Kongres wykazał, że ruch w obronę pokoju staje się we wszystkich krajach ruchem ogólnonarodowym. W Kongresie wzięło udział 1857 delegatów, reprezentujących narody 85 krajów.

Bieg wydarzeń międzynarodowych świadczy o wzroście oporu narodów przeciwko agresywnym planom imperialistów. W krajach Europy i Azji wzmagają się walki narodów przeciwko odrodzeniu obywateli ognisk wojny — w Niemczech zachodnich i Japonii. Narody występują przeciwko wszelkim układom wojennym z USA, żądają natychmiastowego zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei, zaprzestania grabieżczych wojen imperialistycznych w Wietnamie i na Malajach.

„Co się tyczy Związku Radzieckiego — powiedział w rozmowie z korespondentem „Prawdy” Józef Stalin — to będzie on również nadal niezachwianie prowadził politykę za

kułacy wszelkimi sposobami starają się temu przeciwstawić, odcinając mało i średniorolnych chłopów od spółdzielni produkcyjnych, zahamować rozwój spółdzielczości na wsi. Starają się podciąć korzenie młodych, nieokrzepłych jeszcze gospodarstw zespołowych. Tam, gdzie nie działają już stare sposoby, oszczercze plotki — kulacy zmieniają metody walki. Już nie straszą głodem w spółdzielniach produkcyjnych, a na odwrót — starają się tu i ówdzie przybrać postać baranka i wśliznąć się do spółdzielni, żeby w niej brudzić, rozsądzać spółdzielnię od wewnątrz.

W dalszej części swego przemówienia min. Dąb-Kocioł omawia osiągnięcia ruchu spółdzielczego w Polsce. Na dzień 1 stycznia br. miałyśmy 4.904 spółdzielnie produkcyjne. W samym tylko roku 1952 powstało 1.848 spółdzielni, czyli przeszło dwa razy więcej niż w roku 1951, a w ciągu stycznia i 10 dni lutego przybyło jeszcze 560 spółdzielni. Znacząco to, że już dzisiaj w co ósmej gromadzie jest zorganizowana spółdzielnia produkcyjna. W spółdzielniach produkcyjnych już dzisiaj zrzeszonych jest ponad 120 tys. chłopów. Tylko w styczniu bież. roku 2.000 dalszych chłopów indywidualnych przystąpiło do istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Mówiąc o zadaniach Krajowego Zjazdu, minister Dąb-Kocioł stwierdził, że podpisuje on rzetelnie, po gospodarsku dotychczasowe osiągnięcia i wyniki, zanalizuje niedociągnięcia i popełnione błędy, rozpatrzy napotymane trudności, wypracuje wytyczne dalszej pracy, żeby jeszcze intensywniej rozwijał się ruch spółdzielczości na wsi.

ZWYCIĘSKI KOMUNIKAT

Niemiecka Republika Demokratyczna wykonała plan gospodarczy na rok 1952 z nadwyżką

Globalna produkcja przemysłowa w roku 1952 wyniosła w porównaniu z rokiem 1951 — 116%

BERLIN. Agencja ADN podała komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Państwowej Komisji Planowania NRD o wykonaniu planu gospodarczego na rok 1952. Plan produkcji przemysłowej wykonano w 1952 r. w 103 proc. Plan został znacznie przekroczony w zakresie produkcji energii elektrycznej, stali surowej, stali walcowanej, konstrukcji stalowych, wiertarek, urządzeń dla przemysłu lekkiego, transformatorów, tkanin, obuwia skózanego, tłuszczów roślinnych. Globalna produkcja przemysłowa w 1952 r. wyniosła w porównaniu z 1951 r. — 116 proc., zaś na odcinku przedsiębiorstw uspołeczniczonych — 118 proc. Od początku realizacji planu pięcioletniego produkcja przemysłowa zwiększyła się o 43 proc.

Wszystkie wystąpienia Stalina, wielkiego Chorążego Pokoju, są dla narodów bodźcem do dalszej aktywnej walki o pokój. W grudniu 1952 r. opublikowane zostały odpowiedzi towarzysza Stalina na pytania korespondenta „New York Times”, Jamesa Restona. „W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieunikloną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju” — oświadczył wówczas Stalin.

Związek Radziecki opowiada się za pokojowym współistnieniem kapitalizmu i socjalizmu. Walczy on o redukcję zbrojeń, o zakaz broni atomowej i bakteriologicznej, o zawarcie traktatów pokojowych ze zjednoczonymi demokratycznymi Niemcami i demokratyczną Japonią, o położenie kresu wojnie w Korei, o Pakcie Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Zespoleni wokół swego wielkiego Wodza, Józefa Stalina, ludzie radzieccy walczą o pokój, pełni wiary w siły narodów, które ujęły sprawę pokoju w swoje ręce.

polskiej, żeby jeszcze wspólnie rozwijały się spółdzielnie produkcyjne, zarówno już istniejące, jak i te, które powstają i powstaną w przyszłości.

Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej — po-

wiedziały min. Dąb-Kocioł — przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarki zespołowej na wsi, przyczyni się do dalszego umocnienia istniejących, jak i do wzmocnienia tempa powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych.

POTĘŻNY STRAJK WŁÓKNIARZY NIEMIEC ZACH.

Nie chcemy aby Niemcy stały się polem walki

Komitety strajkowe otrzymują od robotników Trizonii listy z wyrazami solidarności

BERLIN. — Jak podaje Agencja ADN, strajk włóknarzy zachodnio-niemieckich, zapoczątkowany przez robotników Południowej Badenii — rozszerzył się na inne ziemie Niemiec zachodnich.

W Bawarii ośrodkiem ruchu strajkowego włóknarzy stało się miasto Hof. W Nordhorn (Dolna Saksonia) strajkuje 12 tysięcy włóknarzy, do których przylączyło się ponad 1.000 urzędników. Przed kilku dniami wybuchł strajk w zakładach włókienniczych miasta Grassel.

Strajkujący robotnicy jednomyślnie uchwalili rezolucję, która stwierdza m. in.: „Nie chcemy stać się ofiarą złubej polityki ekonomicznej, realizowanej w Niemczech zachodnich. Nie chcemy, aby Niemcy zamienili się w krwawe pole walki. Wypowiadamy się przeto przeciwko wciąganiu Niemiec zach. do amerykańskiego bloku wojennego i żądamy od naszego związku zawodowego przeciwstawienia się ratyfikacji układów wojennych bońskiego i paryskiego...”

O pierwszych zwycięstwach strajkujących włók-

niarzy donoszą z Emsdetten (Westfalia), gdzie przedsiębiorcy zadeklarowali gotowość niemal całkowitego zadośćuczynienia żądanom strajkujących.

Strajk włóknarzy popiera jest przez klasę robotniczą całych Niemiec zachodnich. Komitety strajkowe otrzymują od robotników ze wszystkich kraiów Trizonii listy z wyrazami solidarności.

23 rocznica powstania dziennika „Daily Worker”

Wielki wiec w Londynie

LONDYN. — Z okazji 23 rocznicy powstania dziennika „Daily Worker” odbył się w Londynie wielki wiec z udziałem przeszło 10 tysięcy londyńczyków i delegatów z prowinclj. Na wiecu przemawiali sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitt, redaktor „Daily Worker” John Campbell, dziekan katedry w Canterbury dr Hewlett Johnson i wybitny działacz Komunistycznej Partii Francji deputowany Florimont. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność nieustannej walki o pokój, spotęgowania kampanii przeciwko amerykańskiemu groźbom rozszerzenia wojny i rozciągnięcia jej na Chiny oraz walki o usunięcie kontroli USA nad handlem i polityką zagraniczną. Wielkie Brytanii. Na wiecu odczytano depesze gratulacyjne nadesłane dziennikowi „Daily Worker” z wielu krajów.

Doświadczenia bakteriologiczne w Niemczech zach.

Tajemnica epidemii tyfusu w Stuttgarcie

Władze amerykańskie skonfiskowały materiały dotyczące wybuchu zarazy

WIEDEN. Pod tytułem „Tajemnica epidemii tyfusu w Stuttgarcie” dziennik „Der

ZŁOM DO HUTI

Spółczeństwo wzmacnia wysiłki w celu zwiększenia dostawy złomu

Kierownictwa niektórych zakładów pracy muszą wyzbyć się lekceważącego stosunku do tej akcji

WARSZAWA. Z całego kraju nadchodzi wiadomości o wzmaganiu się wysiłków mających na celu zwiększenie i usprawnienie dostaw złomu dla naszych hut.

Do najważniejszych dostawców złomu dla naszego hutnictwa należy na wybrzeżu gdańskim przedsiębiorstwo demontażu wraków. Załoga jego zatrudniona jest obecnie przy demontażu kadłuba hitlerowskiego pancernika „Gneisenau”. Doceniając konieczność zwiększenia dostaw surowca dla hut, współzawodniczący robotnicy, pomimo trudnych warunków pracy, mobilizują wszystkie siły, aby przyspieszyć realizację zadań produkcyjnych. 95 proc. załogi pracuje na akord. Coraz więcej robotników poważnie przekracza swoje normy.

W woj. szczecińskim niektóre zakłady pracy mają poważne osiągnięcia w dziedzinie zbiórki złomu. Tak np. Miejskie Przedsiębiorstwo Rozbiór kowe przekroczyło swój styczniowy plan odzysku złomu z gruzów, odstawiając 16 ton żelazników i ponad 55 ton złomu stalowego i żeliwnego. Osiągnięcie to stało się możliwe dzięki realizacji zobowiązań podejmowanych przez robotników przedsiębiorstwa oraz dzięki współzawodnictwu międzybrygadowemu.

Prace przedsiębiorstwa opóźnia opieszła praca komisji Woj. RN i MRN, typujących budynki do rozbiórki.

Cenne zobowiązanie podjęli pracownicy składnicy złomu przy GS-ach w pow. myśliborskim. Postanowili oni wykonać plan trzech kwartałów br. w ciągu 4 miesięcy. Ponadto GS-y myśliborskie zobowiązały się uaktywnić

wszystkich agentów kontraktacji i skupu oraz sołtysów gromad, aby przy ich pomocy lepiej zorganizować dostawę złomu z gospodarstw domowych.

Właściwie rozumie doniosłość akcji zbiórki złomu Związek Opolskiego Przeds. Remontowo-Montażowego. Przekroczenie planów z ub. roku oraz wykonanie z nadwyżką zadań styczniowych, w ramach których zebrano już 32 tony złomu, zadowolają należy z mobilizowaniu robotników drogą organizowanych przez związki zawodowe odpraw, w czasie których wyjaśniono znaczenie systematycznej dostawy złomu.

Z cenną inicjatywą wystąpiły ostatnio komitety sklepowe Powsz. Spółdz. Społ. w Opolu organizując współzawodnictwo o największą ilość odstawionego złomu. Wyróżniają się w nim członkinie z komitetów sklepowych nr 17, 69 i 4, które w ciągu kilku dni dostarczyły ponad 300 kg złomu, w tym znaczną ilość metali kolorowych. Najlepsze wyniki uzyskała członkini komitetu sklepowego nr 4 Helena Starczewska, która sama odsta- wiała 90 kg złomu.

Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Korespondent Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce p. Cof Ir złożył wizytę wiceministrowi Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu.

NA PLACU CZERWONYM W MOSKWIE

Uroczysty pogrzeb tow. L. Z. Mechlisa

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Wśród dźwięków marsza żałobnego kondukt skierował się na Plac Czerwony, gdzie stały w szeregach oddziały wojska. Dla złożenia ostatniego hołdu zmarłemu przybyli liczni mieszkańcy Moskwy.

Urnę z prochami L. Z. Mechlisa ustawiono naprzeciw Mauzoleum Lenina. Na trybunę Mauzoleum weszli członkowie KC KPZR i członkowie rządu ZSRR.

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rady Ministrów ZSRR zabrał głos A. F. Gorkin.

Naród radziecki — powiedział m. in. Gorkin — żegna dziś wybitnego działacza Partii Komunistycznej i państwa radzieckiego, członka Komitetu Centralnego KPZR towarzysza Lwa Zacharowicza Mechlisa. Droga życiowa L. Z. Mechlisa jest przykładem bezgranicznej wierności w służbie narodowi i ojczyźnie socjalistycznej. Był on niezłomnym bojownikiem o wcielenie w życie wielkich ideałów partii Lenina-Stalina, o triumf komunizmu.

Zachowamy na zawsze w pamięci towarzysza Lwa Zacharowicza Mechlisa — ofiarę jego bojownika o sprawę ludu pracującego. Jego świetlana postać stanowić będzie przykład w walce o wielką sprawę partii Lenina-Stalina, o szczęście naszego narodu, o umocnienie potęgi i chwale naszej ojczyzny socjalistycznej.

W imieniu ludu pracującego Moskwy wygłosił przemówienie sekretarz moskiewskiego Miejskiego Komitetu KPZR, I. W. Kapitonow.

Po przemówieniach urna z prochami generała-pułkownika L. Z. Mechlisa została umieszczona w krypcie muru kremlońskiego, zamkniętej marmurową płytą. Na płycie widnieje napis złotymi literami: „Lew Zacharowicz Mechlis — 13 stycznia 1889 — 13 lutego 1953”.

Rozbrzmiała 3-krotna salwa artylerii. Orkiestra grała hymn państwowy Związku Radzieckiego. Przed Mauzoleum defilowały oddziały wojskowe.

ROKOWANIA NIE UDAŁY SIĘ

Rozmowy handlowe między Bonn a Egiptem nie będą wznowione

Rząd egipski odrzucił żądanie delegacji Niemiec zachodnich

BERLIN. Jak donosi zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA, w Kairze zerwane zostały rokowania handlowe między delegacją rządu bońskiego, a przedstawicielami krajów arabskich.

Rzecznik ministerstwa

Order Lenina za twórczość artystyczną

MOSKWA. W związku z 60-leciem twórczości artystycznej twórcy twórcy Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — M. C. Toiżde, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go orderem Lenina za zasługi położone w rozwoju radzieckiej sztuki i sztuki ludowej ZSRR.

spraw zagranicznych Egiptu oświadczył, że rozmowy z delegacją Niemiec zachodnich nie zostaną wznowione. Delegacja zachodnio-niemiecka odwołana została do Bonn.

Prasa donosi, że jedną z przyczyn zerwania rozmów był fakt, iż rząd Egiptu zaprosił do Kairu delegację handlową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Bońska delegacja gospodarcza, jako warunek wstępny podjęcia rozmów wysunęła żądanie, aby Egipt nie prowadził rokowań handlowych z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Władze egipskie odrzuciły to ultimatum; delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyła, jak wiadomo do Kairu.

PO ZJEŹDZIE SPÓŁDZIELCÓW Z POW. BIELSKIEGO I SIEMIATYCKIEGO

Szybko rozwija się gospodarka kolektywna

Z roku na rok rosną dochody członków spółdzielni

Na I Powiatowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej w Bielsku-Podlaskim w dniu 15 bm. przyjechał delegat 64 spółdzielni produkcyjnych i 63 gromad, w których istnieje już komitety założycielskie. Reprezentowali oni 2 powiaty: bielski i siemiatycki.

Za czasów sanacyjnych powiaty te były szczególnie upodlegnione w rozwoju gospodarczym i kulturalnym. O zaostrzeniu wsi bielskiej i siemiatyckiej może świadczyć liczba 12 tys. analfabetów pozostałych w spuściznie po ustroju kapitalistycznym, którzy dopiero dzięki władzy ludowej nauczyli się pisać i czytać. Chłopi tych powiatów uprawiali ziemię prymitywnymi narzędziami: plugiem i broną drewnianą.

Radośniejsze staje się życie chłopów z powiatów bielskiego i siemiatyckiego

Jakże wiele zmieniło się w życiu chłopów tych powiatów od chwili, kiedy władzę w Polsce przejęła klasa robotnicza i pracujące chłopstwo. Raz na zawsze zniknęła zmoza bezrobocia, zlikwidowano jako zjawisko masowe analfabetyzm.

Szczególnie szybki rozwój wsi zanotowano od chwili, kiedy za przykładem Związku Radzieckiego rozpoczęto tworzyć na wsi kolektywne gospodarstwa chłopskie. W ciągu niespełna 4 lat, 20 proc. gromad w pow. bielskim zostało już uspołdzielonych. Państwo dopomogło też 43 gromadom spółdzielczym tych powiatów w elektryfikacji, a 48 w radiofonizacji.

Wraz z organizacją spółdzielni przyszła i nowa technika, która pozwoliła wielu chłopom wyprostować zgarbiony grzbiet i uzyskać większą wydajność z hektara, a tym samym i polepszyć swój byt. Rosną więc spółdzielnie

produkcyjne w pow. bielskim. Obecnie jest ich tam 64. Będzie też powstawało coraz więcej kolektywnych gospodarstw w pow. siemiatyckim. I właśnie nad tym, w jaki sposób przyspieszyć rozwój gospodarczy wsi — radzili uczestnicy Zjazdu.

W ożywionej dyskusji nad referatem wygłoszonym przez sekretarza KP PZPR, tow. Kudraszowa, zabierało głos 17 dyskutantów. Zarówno referat jak i dyskusja wykazały, że spośród 34 spółdzielni, które w tym roku po raz drugi i trzeci dokonały podziału dochodu, większość ma już poważne osiągnięcia.

O 100 tys. zł. wzrósł w ciągu jednego roku dochód spółdzielców z Denisek

Weźmy dla przykładu spółdzielnię produkcyjną w Deniskach. Jeżeli w r. 1951 uzyskano żyta 13,7 q, pszenicy ozimej 17 q i jęczmienia 8 q z hektara, to w 1952 roku wydajność z hektara zwiększyła się: żyta o 3,5 q, pszenicy ozimej o 5 q i jęczmienia o 6 q. W ciągu roku ogólny dochód spółdzielni wzrósł też o 100 tys. zł.

Podobne osiągnięcia na odcinku produkcji rolnej uzyskali też spółdzielcy z Haciek, Czyż, Dydul, Chrańb i wielu innych.

Zabierając głos w dyskusji, przewodniczący spółdzielni z Wólki Wyganowskiej powiedział: — „Czy do pomyślenia było w naszej gromadzie, abyśmy mogli uzyskać z lichej ziemi po 22 q pszenicy jarej i 16 q owsa z 1 ha? Dziś chłopci naszej gromady przekonali się naocznie, że nawet gorsza ziemia przy zespolewej uprawie i stosowaniu nowoczesnej agrotechniki może rodzić więcej. A będzie rodziła jeszcze więcej, jeżeli my wszyscy będziemy więcej niż dotychczas korzystać z fachowych ksiązek i doświadczeń radzieckich. Ale nie tylko w produkcji rolnej zanotowano sukcesy. Można je tam widzieć w hodowli, w budownictwie i tworzeniu coraz to nowych działów produkcji.

W pow. bielskim wybudowano w spółdzielniach 29 nowych wozów, 5 chlewni i 18 domów indywidualnych dla członków spółdzielni. W br. na terenie powiatu bielskiego zostanie wybudowanych 109 dalszych obiektów. M. in. zostanie też wybudowanych 30 nowych domków dla członków spółdzielni.

Wzrastająca z dnia na dzień świadomość polityczna spółdzielców przyczyniła się do dalszego wzrostu budownictwa w gospodarce zespołowej. Aby wybudować więcej, spółdzielcy starają się zwiększyć roboty wykonywać we własnym zakresie — sposobem gospodarczym. W ten sposób członkowie spółdzielni w Deniskach zaoszczędzili na budowie obory 24 tys. zł. Takich przykładów jest wiele. Coraz więcej spółdzielni tworzy nowe działy produkcji, zakłada sady, pastki, hodowle drobitu. Do takich np. należą spółdzielnie: Czyż, Dobromil, Chrańbostówka, Augustów, Haćki, Deniski i Chrańb.

Nie ulegniemy naciskowi uroga mówi Włodzimierz Stepaniuk

Oczywiście, że obok poważnych osiągnięć jakie mamy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej — są i nie-

dociągnięcia. Mamy takie spółdzielnie, gdzie pracują słabo zarządy, a członkowie spółdzielni niedostatecznie walczą o umocnienie i dalszy rozwój gospodarki zespołowej. Niedostateczne zainteresowanie się rozwojem ruchu spółdzielczego na wsi wykazują też rady narodowe i wydziały polityczne POM. Mówili o tym delegaci ze spółdzielni Dubno, Wólka Wyganowska i innych.

Członek komitetu założycielskiego w gromadzie Trzcianka tow. Wł. Stepaniuk zapoznał zebranych z przebiegiem walki klasowej w ich wsi.

„W naszej gromadzie — powiedział on — istnieje od roku komitet założycielski. Mamy już 13 członków. Wróg klasowy wszystkimi siłami stara się rozbić nasze zamiary założenia spółdzielni. Są nawet tacy jak Filip Maksymczuk, który wychwala wszystko, co sanacyjne, a wszystko to, co dzisiejsze, oczernia. Ale my nie ustąpimy wobec nacisku wroga i założymy jeszcze w tym roku spółdzielnię produkcyjną w naszej gromadzie!”

Grzegorz Danileczuk z Krzywej wskazywał na konieczność zaostrzenia czujności wobec wrogów klasowych wsi.

„Kiedy zakładaliśmy naszą spółdzielnię — mówił Danileczuk — było nas zaledwie 17 członków. Dziś jest nas 45 i z każdym dniem wyrwyśmy spod wpływu kuliaka coraz to nowych małorolnych i średniorolnych chłopów. Kułacy mówili, że my nie potrafimy gospodarować. Udowodniłmy na przykładzie wysokich plonów, że potrafimy jeszcze lepiej gospodarzyć. Dla uczczenia I Krajowego Zjazdu postanowiliśmy spo-

sobem gospodarczym wybudować w tym roku oborę i chlewnię. Osiągnięcia nasze na odcinku umacniania spółdzielni w dużej mierze zawdzięczamy współpracy i pomocy udzielanej przez nas małorolnym i średniorolnym chłopom. Widząc tę przyjacielską pomoc, coraz częściej chłopci zgłaszają się na członków spółdzielni.”

Należy przestrzegać zasad statutu spółdzielczego

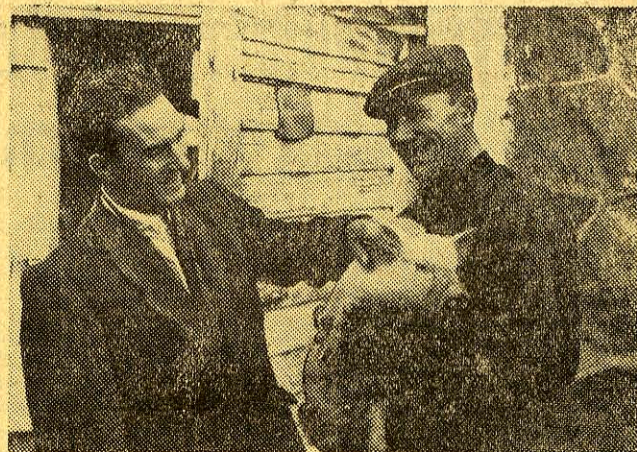
W dyskusji mówiono również o konieczności prowadzenia bezwzględnej walki z wszelkiego rodzaju wypaczeniami statutu spółdzielczego, zbyt dużymi działkami przyzagrodowymi, bumelantstwem i nieróbstwem, a także z faktami marnotrawstwa mienia spółdzielczego.

Najbardziej uroczystym momentem zjazdu był wybór delegatów na I Krajowy Zjazd w Warszawie i przekazanie sztandaru przechodnego spółdzielni produkcyjnej w Chrańbach.

M. in. delegatami na Zjazd wybrani zostali przewodniczący spółdzielni w gromadzie Augustowo i poseł na Sejm — Paweł Ostasiewicz, aktywistka gromadzka i członek nowoorganizowanej spółdzielni Maria Charkiewicz z gromady Eliaszki, gm. Naręka, przodująca chlewniżni z Augustowa Paraskiewa Bleko, Włodzimierz Tomczuk — oborowy z Dydul i Nadzieja Godzina — przodownica brygady polowej z Haciek. Razem wybrano 30 delegatów — ludzi najbardziej ofiarnych i oddanych budowie spółdzielczości produkcyjnej w powiatach bielskim i siemiatyckim.

M. Borowik

Gratulujemy sukcesów w hodowli



Spółdzielnia produkcyjna w Kilianach, pow. Olecho — to jedna z najlepszych spółdzielni w woj. białostockim. Wspaniale rozwinięta jest tam już hodowla rasowego bydła i trzody chlewnej.

Na zdjęciu: Chlewnistrz Czesław Baluta z dumą pokazuje rasowego warchlaka przewodniczącemu spółdzielni a zarazem posłowi na Sejm Eugeniuszowi Makowskiemu.

W KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU

Tbiliskie „miasteczko nauki“

W Tbilisi szybko rośnie nowa dzielnica: buduje się w niej dziesiątki dużych domów mieszkalnych, kliniki Instytutu Medycznego, gmachy Technikum Hutniczego i szeregu innych instytucji naukowych. W centrum dzielnicy powstaje „miasteczko nauki“ — zespół architektoniczny, składający się z 36 wielopiętrowych gmachów, w których będzie się mieściło prezy-

dium Akademii Nauk Gruzji, Akademii Nauk, Gruzji, Instytutu naukowo-badawczego, Domu Kultury Fizycznej, bogata biblioteka z księgozbiorem liczącym milion tomów. Wybuduje się tu również różnego rodzaju laboratoria, akwarium, cieplarnię oraz gmach wydziału zoologicznego. Na budowę „miasteczka nauki“ przeznaczono ponad 100 milionów rubli.

„Niebieski marmur“

Pracownicy naukowcy Instytutu Chemii Akademii Nauk Białoruskiej SRR stworzyli nowy rodzaj materiału budowlanego — niebieski marmur. W odróżnieniu od naturalnego marmuru, łatwo poddaje się on obróbce mechanicznej, ma niewielki ciężar gatunkowy, jest złym przewodnikiem ciepła. Pod względem trwałości i estetyki fasada domu wykończonego niebieskim

marmurem nie ustępuje fasadzie ozdobionej marmurem naturalnym.

Ten nowy rodzaj materiału budowlanego wytwarza się z odpadków lnu — z paździerzianych. W roku bieżącym na Białorusi rozpocznie się budowa pierwszej w Związku Radzieckim fabryki płyt niebieskiego marmuru.

Stale podnosić kwalifikacje zawodowe inżynierów i techników budownictwa

Inż. M. Łukaszewicz

kierownik wydziału budownictwa Prezydium WRN

W nr 312 „Gazety Białostockiej“ z dnia 31 grudnia ub. r. opublikowany został artykuł przewodniczącego Prezydium WRN, tow. Moczara, pt. „Przed nami czwarty rok Planu 6-letniego“. W artykule tym tow. Moczara po podsumowaniu osiągnięć uzyskanych przez masę pracujących Białostoczczyn w ub. roku i wskazaniu na popełnione błędy, na braki naszej pracy, mówił o nowych, doniosłych zadaniach na bieżący rok. Podkreślał on poważną i odpowiedzialną rolę inżynierów i techników w wykonawstwie planów. Odpowiadając na apel autora artykułu, który wezwał przodowników pracy, racjonalizatorów i inteligencję techniczną do wypowiedzenia swoich spostrzeżeń, uwag i wniosków mających na celu usprawnienie pracy w realizacji zadań czwartego roku Planu 6-letniego, pragnę również i ja na łamach „Gazety Białostockiej“ wypowiedzieć swoje uwagi z zakresu pracy inżynierów i techników budownictwa.

Bez wątpienia w ub. roku nasze przedsiębiorstwa budowlane osiągnęły poważne sukcesy. Wybudowaliśmy dla ludzi pracy wiele pięknych bloków mieszkalnych, nowe zakłady pracy, szkoły, przedszkola, nowe ośrodki kulturalne. Spółdzielnie produkcyjne pobudowały dziesiątki obór i chlewni, co przyczyni-

ło się do zwiększenia przez spółdzielców hodowli bydła i trzody chlewnej. Choć plan inwestycyjny w ub. roku był większy niż łączne plany 1950 i 1951 roku, został on przez spółdzielnię produkcyjną wykonany w 100 proc. przy uzyskaniu półtora miliona złotych oszczędności.

Mimo tych bezspornych, widocznych osiągnięć, w pracy białostockich przedsiębiorstw budowlanych daje się zauważyć niedociągnięcia i braki, które utrudniają realizację zadań produkcyjnych. I właśnie dostrzegając je, dzisiaj, gdy przed sobą mamy jeszcze przeszło 10 miesięcy wykonywania powierzonych nam przez partię i Rząd zadań czwartego roku Sześcioletki, musimy przystąpić do usunięcia wszelkich niedociągnięć powodujących liczne trudności.

Wiemy, że mechanizacja robót usprawnia pracę całego zespołu, że wpływa na zwiększenie wydajności pracy, że zmniejsza wysiłek robotnika. Tymczasem w stosunku do innych województw budowy na terenie naszego województwa są w małym stopniu zmechanizowane. Mniej niż w innych województwach zużywa się na naszych budowach prefabrykatów. Nie zawsze jest również właściwie zorganizowana praca.

Jednym z odcinków pracy wydziału budownictwa Prezydium WRN jest ewidencja osób uprawnionych do kierowania robotami budowlanymi i osób uprawnionych do sporządzania projektów. Z przykrością musimy stwierdzić, że osób tych nasze województwo posiada 10-krotnie mniej od województw sąsiednich, a 20-krotnie mniej od województw centralnych.

Uchwałą XVI sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 10. XII. ub. roku wszystkie instytucje na terenie woj. białostockiego zostały zobowiązane do ideologicznego i fachowego szkolenia swoich pracowników. Oczywiście, że ta słuszna uchwała nakłada również i na Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, jako branżową, składową organizację NOT obowiązek szkolenia i doskonalenia inżynierów i techników. Przeciwnie w naszym województwie jest około 100 inżynierów i techników, którzy jeszcze nie mają zdanych egzaminów uprawniających do kierowania robotami i projektowania. Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa winien więc przez zorganizowanie odpowiednich kursów pomóc tym ludziom w uzyskaniu tych uprawnień.

W województwie białostockim pracuje 50 techników budowlanych, którzy mają prawo składać egzaminy na dyplom inżyniera budowlanego. Również i w tym wypadku PZITB powinien zainteresować się tymi ludźmi, wpłynąć na nich i pomóc im w zdobyciu pełnych kwalifikacji inżynierskich.

Podobnie ma się sprawa z 20 technikami budowlanymi, którzy mają prawo starać się o uzyskanie tytułu inżyniera bez egzaminów.

Niedostatecznie wśród inteligencji technicznej budownictwa rozpowszechniona jest prasa fachowa. Np. około 50 osób personelu technicznego zatrudnionych w Zarządzie Okręgowym PGR i podległych mu zespołach nie prenumeruje prasy technicznej. Ludzie ci nie należą także do Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

Zdając sobie sprawę z tych braków utrudniających nam niejednokrotnie pracę, winniśmy dążyć do szybkiego ich usunięcia. Nie powinniśmy bowiem zapominać, że stałe podwyższanie kwalifikacji zawodowych inżyniera i technika podnosi naszą sprawność w realizacji planów produkcyjnych. Powinniśmy pamiętać, że zdobyte przez nas kwalifikacje nie są tylko naszą własnością, ale należą do całego społeczeństwa.

DYSKUSJA NA WSI

Czego uczy książka Banasia „Przebudzenie“

W spółdzielni produkcyjnej Maszewo, gm. Biała, pow. Płock, odbyła się dyskusja nad wydaną niedawno przez „Czytelnika“ powieścią S. Banasia pt. „Przebudzenie“.

Tematem powieści młodego autora, robotnika wiejskiego, jest walka chłopów o założenie spółdzielni produkcyjnej. Dyskusję poprzedziło odczytanie kilku fragmentów powieści.

W dyskusji wzięli udział chłopcy ze spółdzielni produkcyjnych Maszewo, Biała-Nowa, Chępcowo, z POM-u Niegłosy oraz przybyli z Warszawy przedstawiciele świata literackiego, radia, prasy i instytucji wydawniczych.

Zabierając głos w dyskusji członkowie POM-u i spółdzielni produkcyjnych podkreślali w swoich wypowiedziach, powołując się na własne doświadczenia i na wydarzenia, których byli świadkami, że autor w powieści swojej trafnie odtworzył proces budzenia się świadomości klasowej wśród szerokich mas chłopskich, walkę z kułaczem, trudności na jakie natykała wsi wszystko co nowe. Stwierdzano, że książka ta pomaga w zrozumieniu procesów zachodzących na wsi polskiej, wzmacnia czujność klasową, uodpornia na propagandę wroga.

„Państwo ludowe wysoko ceni znoyny trud każdego rolnika — zarówno pracującego indywidualnie jak zespołowo, ale oczywiście dopiero rozwój spółdzielczości produkcyjnej stwarza warunki dla pełnej i wydajnej pomocy państwa w dziedzinie mechanizacji rolnictwa i unowocześnienia metod uprawy roli. Przejście na tory wysokowydajnej pracy w rolnictwie jest możliwe tylko na drodze spółdzielczości produkcyjnej“.

Bolesław Bierut

PRZED KONFERENCJĄ PRZEWODNIKÓW DRUŻYN HARCERSKICH

Jak wychowujemy młodzież harcerską na bojowych, ofiarnych ZMP-owców

Czołowym zadaniem organizacji harcerskiej jest przygotowywanie najmłodszej młodzieży miast i wsi do czynnego życia i zaszczytnej roli przyszłych budowniczych socjalizmu w naszej Ojczyźnie. Ze szczególnym wysiłkiem powinniśmy kształtować w dzieciach wytrwałość w pokonywaniu trudności, prawość i odwagę, nienawiść do wrogów, czesć dla bohaterstwa i ofiarnej pracy dla kraju. Zadania te nierozdzielnie łączą się z wychowaniem harcerzy na przyszłych bojowych i ofiarnych członków Związku Młodzieży Polskiej.

Białostocka organizacja harcerska w br. szkolnym zrobiła poważny krok naprzód w wychowaniu młodzieży harcerskiej. Już teraz około 50 proc. harcerzy z Zofiówki, pow. białostocki, pragnie po ukończeniu szkoły podstawowej wstąpić do szkół zawodowych o kierunku metalo-hutniczym. Rośnie wśród dzieci zainteresowanie pracą młodych górników — ZMP-owców. Harcerze z Kłukowicz i Drohiczyńska pisali listy do górników, zapoznając się z życiem i pracą górnika w Polsce Ludowej, zaś harcerze ze szkoły nr 1 w Oleku zapoznają się z pracą produkcyjną ZMP-owców własnego środowiska, jak np. Leokadi Makarewicz z POM-u i wielu innych.

Wielką rolę w wychowaniu harcerzy odgrywa zacieśnienie więzi drużyn harcerskich z kółami ZMP. Więź ta i opieka ZMP nad harcerstwem kształtuje bojowy charakter naszej organizacji dziecięcej i przyczynia się do ułatwienia pracy nad wychowaniem harcerzy na przyszłych członków Związku Młodzieży Polskiej — bojowego pomocnika Polskiej Jednoczonej Partii Robotniczej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje tu organizacja ZMP w szkole ogólnokształcącej w Oleku i koło terenowe w Rajgrodzie, pow. Grajewo, gdzie na zebraniu kół ZMP zaprasza się harcerzy klas VII i zapoznaje się ich w ten sposób z pracą organizacji ZMP-owskiej. Ta forma pracy mocno wiąże harcerzy ze Związkiem Młodzieży Polskiej, budzi w nich zainteresowanie pracą ZMP.

Cały wysiłek nauczycieli-przewodników drużyn harcerskich, takich jak tow. Henryka Wasilewska z Oleka,

Michał Niedźwiedź

z-ca kierownika
Wydziału Harcerskiego
ZW ZMP

Wanda Wołódka z Hajnówki, Bochniak i Klara Bartoszkiewicz z Białegostoku i wielu innych, którzy rozumieją rolę wychowawcy w Polsce Ludowej, idzie w kierunku jak najwzschodniejszego wychowania dzieci na przyszłych, młodych budowniczych Polski Ludowej — bojowych i ofiarnych ZMP-owców.

Na zbiórkach i naradach aktyw harcerskiego przewodnicy zapoznają harcerzy z bojowymi tradycjami ZMP, wpajają dzieciom cechy przyszłego dobrego ZMP-owca. W ich drużynach w pracy nad podniesieniem wyników nauczania, w walce o świadomą dyscyplinę i rzetelny stosunek do szkolnych obowiązków, w pracach społeczno-użytecznych rośnie, dojrzewa i krzepnie aktyw harcerski — przyszły ZMP-owcy.

Jako przykład posłużyć może harcerz Józef Pawłowski, uczeń klasy IV szkoły podstawowej nr 1 w Oleku, który w ub. r. szkolnym nie zachowywał się na lekcjach i poza szkołą, a dziś na skutek powierzenia mu przez kolektyw harcerski odpowiedzialnych zadań przewodniczącego rady zastępcy stał się jednym z przodujących uczniów swojej klasy. Inny harcerz, Eugeniusz Prokopowicz z kl. VIIa tejże szkoły w razie nieobecności nauczyciela na lekcji wyszukuje dzieciom zagadki i sam je prowadzi. Swoją bojową postawą i rzetelnym stosunkiem do obowiązków szkolnych zasłużył na szacunek wśród kolegów — harcerzy i niezorganizowanych.

Harcerze ci i tysiące im podobnych, gdy ukończą VII klasę, gdy dorosną — z pewnością zasłużą na legitymację członka Związku Młodzieży Polskiej, a produkcyjna organizacja młodzieżowa wrośnie o tysiące nowych pełnych entuzjazmu członków.

Jednakże realizując wytyczne wychowania harcerzy na przyszłych budowniczych Polski Ludowej — ZMP-owców wielu przewodników takich jak Stefan Sacharewicz z Wasilkowa i Zenon Michałowski ze Sztabina zapomnieli o podstawowych założeniach pracy naszych drużyn. Za małą i niedostateczną była jeszcze opieka kół ZMP nad drużynami harcerskimi. Często harcerze nie zdawali sobie sprawy z zadań i roli ZMP — nie uświadamiając sobie, o co i przeciwko komu organizacja ta walczy. Praca tych przewodników ograniczała się do znanych, nużących i nie dających dzieciom długich pogadarek i referatów. Mało słyszeliśmy na zbiórkach i wieczorach tych drużyn piosenki i

wierszy o ciężkich zmaganiach bohaterów z KZMP za sanacji, o trudnej walce ZMP podczas okupacji i w pierwszych dniach wyzwolenia, o mozolnej ofiarnej pracy ZMP-owców z fabryki i pól.

Takich drużyn harcerskich jest jeszcze niestety wiele. Dlatego też Zarząd Wydziału Harcerskiego ZMP — Wydział Harcerski w celu podniesienia pracy wychowawczej we wszystkich drużynach naszego województwa, w celu popularyzacji osiągnięć i pomocy w likwidacji braków nie nadających w pracy przewodników organizuje w pierwszych dniach drugiej połowy marca wojewódzką konferencję przodujących przewodników drużyn harcerskich.

Uczestnicy tej konferencji zostaną wybrani na lutowych, powiatowych seminarjach przewodników drużyn, które będą poprzedzone posiedzeniem rady pedagogicznej w każdej szkole, gdzie znajduje się drużyna harcerska. Owe posiedzenia rad pedagogicznych z udziałem przedstawicieli organizacji ZMP-owskiej, opiekunów drużyn, członków komitetu rodzicielskiego i opiekunów oraz w obecności członków i aktywistów powiatowej komisji do spraw harcerskich, ocenia dotychczasową pracę drużyn harcerskich i przewodników w szkole.

Przewodnicy drużyn harcerskich winni głęboko się zastanowić nad tym, co zostało zrobione w drużynie i co należałoby jeszcze zrobić, aby podnieść poziom wychowawczy w drużynie i szkole w oparciu o wytyczne ZG ZMP do pracy organizacji harcerskiej na rok szk. 1952/53, oraz lekturę i tezy programowe konferencji.

To, czy praca w poszczególnych sekcjach na tej konferencji pomoże nam w konsekwencji podnieść poziom wychowania w drużynie i szkole, w dużej mierze zależy będzie od rzetelnego przygotowania się każdego przewodnika do udziału w konferencji, do twórczej, opartej na własnych doświadczeniach dyskusji. Punktem honoru każdego przewodnika winno stać się to, by z jego doświadczeń w wychowaniu harcerzy na przyszłych budowniczych Polski Ludowej — ofiarnych i bojowych ZMP-owców, mogli skorzystać wszyscy przewodnicy w naszym województwie a nawet w kraju.

KAMPANIA WIOSENNA CORAZ BLIŻEJ

Zima okresem wytężonej pracy w białostockich warsztatach TOR

Z roku na rok dzięki władzy ludowej powiększa się liczba traktorów orzających nasze pola. W minionym roku ilość traktorów wzrosła z 32 do 39 tysięcy (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM). Coraz lepiej i ofiarniej pracuje wielka armia traktorzystów.

Obecnie wykorzystując okres zimowy, pracownicy POM-ów, PGR-ów i TOR przygotowują maszyny rolnicze do wiosennych siewów. Bowiem od ich sprawnego przeprowadzenia w wielkiej mierze zależy wypełnienie przez nasze rolnictwo trudnych zadań, jakie stawia przed nim czwarty rok Sześcioletki.

Kampania remontów zimowych w białostockich warsztatach naprawczych Technicznej Obsługi Rolnictwa przebiega sprawnie. Załoga stara się wyremontować do akcji wiosennej wszystkie maszyny i narzędzia rolnicze dostarczone przez PGR i POM. Ani jeden nie wyremontowany traktor nie może pozostać w naszych warsztatach — mowią robotnicy z TOR.

Plan ub. miesiąca został wykonany w 106 proc. Jeśli w styczniu ub. roku załoga TOR wyremontowała tylko 19 silników, to w styczniu br., na zaplanowanych 64 silników i 18 ciągników, dzięki zmobilizowaniu wszystkich sił celem sprostania zadaniom, robotnicy TOR wyremontowali 76 silników i 23 ciągniki.

Jednym z podstawowych

warunków skutecznego przeprowadzania akcji remontów jest staranne planowanie. Zdając sobie z tego sprawę, kierownictwo warsztatów poprzez comiesięczne zebrania załogi, częste narady wytwórcze i odprawy robocze zapoznaje robotników z ich zadaniami. Każdy majster ma tablicę, na której wypisuje ilość i typy silników czy ciągników przeznaczonych do remontu. Poza tym specjalne tablice w działach informują robotników o ich zadaniach na każdą nową dekadę.

Obok starannego planowania — stwierdzają robotnicy — na podniesienie sprawności przebiegu remontów w po ważnej mierze wpłynęła uchwała Rady z dnia 3 stycznia 1953 r., która stała się bodźcem do zwiększenia wydajności pracy. W porównaniu do grudnia ub. roku, w styczniu wydajność pracy w TOR wzrosła o 30 proc. Na przykład monter hamulcowy Władysław Bieroń, w grudniu ub. r. sprawdził sprawnie 35, a w styczniu br. 65 silników. Monter Eugeniusz Zakowski podniósł wydajność pracy ze 170 do 225 proc. normy.

Więcej zainteresowania ze strony ekspozytury POM i dyrekcji okręgowej POM

Ekspozytura POM i dyrekcja okręgowa PGR powinny żywo interesować się pracą warsztatów naprawczych. Wraz ze społeczną komisją kontrolną i kontrolerami produkcji winny baczyć, by do pierwszego marca wszystkie maszyny

były gotowe do wyruszenia w pole.

Tymczasem ekspozytura POM i dyrekcja okręgowa PGR nie tylko nie interesują się pracą warsztatów naprawczych TOR, ale nie wiedzą, ile maszyn zaplanowały POM-y i PGR-y do naprawy i ile ich dostarczyły. Świadczą o bezplanowej i chaotycznej pracy wypadki, że przedstawiciele ekspozytury i dyrekcji okręgowej, gdy sporządzają sprawozdanie, proszą TOR o informacje dotyczące remontu maszyn.

Jeśli więc ekspozytura POM i dyrekcja okręgowa PGR nie wiedzą jak przebiega remont maszyn, to na pewno nie wiedzą również tego, że POM-y i PGR-y, przez niedostarczanie do TOR planowanych maszyn utrudniają zadanie warsztatów naprawczych sprawnie wykonanie remontów. Na przykład w styczniu na zaplanowane do remontu 40 silników „Ursus”, PGR i POM-y przysłały tylko 6 maszyn. Podobnie w bieżącym miesiącu na zaplanowane 20 maszyn dostarczono zaledwie 6.

Zarządy PGR i POM muszą więc wyjaśnić załogom TOR powody niedostarczania do naprawy planowanych maszyn. Albo PGR-y i POM-y remontują maszyny i narzędzia rolnicze w własnym zakresie, albo zarządy ich zapominają, że cały sprzęt musi być gotowy do akcji już w pierwszych dniach wiosny, żeby z chwilą ustalenia się dobrej pogody natychmiast przystąpić do orki i siewów.

Organizacja partyjna w TOR m. si żyć produkcją

IV konferencja miejska odbyta przed kilkoma dniami stwierdziła, że organizacja partyjna w TOR oderwała się od spraw produkcji ograniczając swą działalność do zbierania składek.

Jednak sekretarz organizacji partyjnej tow. Aleksander Tarasiuk nie chce przyznać prawdy słusznej krytyce. Tow. Tarasiuk uważa, że wystarczy, gdy członkowie partii zatrudnieni w produkcji znają swój plan i wiedzą, jak warsztaty wykonują powierzone im zadania.

Innego natomiast zdania poza tow. Tarasiukiem i jego zastępcą tow. Sokołowskim są członkowie organizacji, którzy samokrytycznie przyznają, że organizacja partyjna w niedostateczny sposób kontroluje przebieg produkcji.

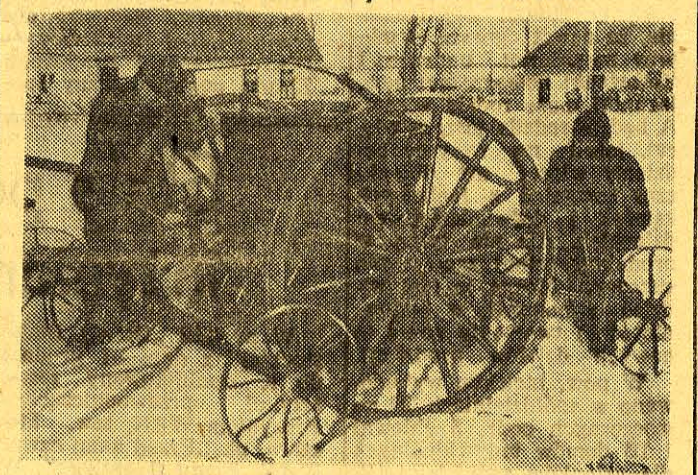
— Pracuję w TOR cztery i pół miesiąca — mówi tow. Halina Olszewska. — W okresie tym odbyły się tylko dwa zebrania, ale i na nich nie omawialiśmy spraw związanych z produkcją. Na jednym zebraniu omówiliśmy sprawę zorganizowania szkolenia i przestudiowania materiałów XIX Zjazdu KPZR. Szkolenia jednak do dzisiaj nie zorganizowano, gdyż członkowie partii, a między innymi tow. Tarasiuk, nie przychodzili na nie.

Przed warsztatami naprawczymi TOR w Białymstoku stoją poważne zadania, które trzeba sprawnie i w terminie wykonać. O tym obok załogi, dyrekcji i rady zakładowej musi wiedzieć przede wszystkim organizacja partyjna. Członkowie organizacji partyjnej w TOR muszą zdać sobie sprawę z tego, że są odpowiedzialni za wyniki osiągnięte przez warsztaty, że są oni kierownikami życia politycznego na swoim zakładzie pracy. I w tym winien im pomóc Komitet Miejski, który dotychczas zbyt słabo kontrolował pracę i pomagał organizacji partyjnej przy warsztatach naprawczych TOR w Białymstoku, jakby zapominał, że praca polityczna w TOR ściśle wiąże się z produkcją oraz z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej i podniesieniem wydajności z hektara.

W. P.

Ryszard Klimaszewski

Remont maszyn do siewu



We wszystkich ośrodkach maszynowych naszego województwa trwa intensywne przygotowanie maszyn i narzędzi rolniczych do wiosennych siewów. Na zdjęciu: Mechanicy GOM w Wysokiem - Mazowieckiem, Ryszard Powojewski i Stefan Bielski dokonują remontu siewnika.

Zdecentralizowany skup — poważnym źródłem dodatkowego zaopatrzenia miast

wanie nadwyżek towarowych wsi jest nie tylko zagadnieniem ekonomicznym, lecz i politycznym, ostrym orężem w walce przeciwko wrogom klasowym — kułakom i spekulantom; i dlatego w ciągu krótkiego czasu zdołali oni na tym odcinku swej pracy rozwinąć żywą działalność. Podobne doniesienia, nadchodzące z innych punktów kraju, świadczą, że zdecentralizowany skup rozwija się, skutecznie wzmacniając regulującą rolę państwa w wymianie między miastem a wsią.

Żeby jednak skup nadwyżek towarowych wsi nabrał jeszcze większego rozmachu, rozwijał się jeszcze pomyślniej, całkowicie spełnił pokładane w nim nadzieje, potrzebne jest obok pracy politycznej wśród pracowników handlu, obok dalszego zaktualizowania rad narodowych, ściśle przestrzeganie obowiązków w tej dziedzinie przepisów.

Przepisy stanowią, że na terenie jednej miejscowości skupem zdecentralizowanym, na targowiskach może się zajmować tylko jedna organizacja handlowa, wytypowa-

na przez radę narodową. Powinna ona przystępować do skupu dopiero pod koniec dnia targowego, kiedy prywatni nabywcy załatwili już swoje sprawy. Ceny, po których skupywane mają być towary, przywożone przez chłopów, w przeddzień targu muszą być ustalone przez komisję cennikową przy radach narodowych na podstawie solidnego rozeznania rynku.

W razie potrzeby, ceny te mogą i powinny być operatywnie zmieniane. Kto przejawia w ustanawianiu słusznych cen opieszałość, kto nie umie w porę podjąć właściwej decyzji, ten „kładzie” skup, podważa autorytet naszego aparatu handlowego w oczach pracującej wsi, torując drogę spekulacji.

Bardzo ważna jest sprawa właściwej organizacji targowisk, które muszą być wyposażone nie tylko w stoiska dla chłopów — sprzedawców, lecz także w kioski, gdzie ten sprzedawca mógłby się zaopatrzyć w artykuły jemu potrzebne. Chłop po to bowiem przyjeżdża na targowisko, żeby sprzedać swoje

towary spożywcze i zakupić z kolei towary przemysłowe, potrzebne mu do gospodarstwa i dla jego potrzeb osobistych. Toteż zorganizowanie na targowiskach stoisk z artykułami przemysłowymi i zaopatrzenie ich w bogaty asortyment towarów jest poważną zachętą dla chłopów do częstego przybywania na targ i zwiększania podaży artykułów rolnych.

Oczywiście przedsiębiorstwo handlowe musi być przygotowane organizacyjnie do zakupu każdej ilości towaru, jaka zostanie na targowisku po zaopatrzeniu się konsumentów. Nie można dopuścić do powtórzenia się takiego wypadku, jaki zdarzył się podczas trzydniowego jarmarku w Kutnie, gdzie chłop kupił towary przemysłowe za 1 milion złotych, a sprzedał artykuły rolne zaledwie za 150 tys. zł i zawleził z powrotem do domu sporo nabiału, mięsa a nawet cielat i świń, ponieważ przedsiębiorstwo handlowe nie mogło sobie poradzić ze skupem.

Przykład ten wskazuje jak energicznie trzeba walczyć w aparacie handlowym z rutyną, biurokratyzmem, opiesza-

łością i niedołęstwem, które utrudniają realizację zadań postawionych przez partię i rząd, z bezczynnością, jaką wykazują niektóre województwa (np. Poznań, Bydgoszcz) w realizacji zdecentralizowanego skupu niektórych ważnych artykułów rolnych.

Zdecentralizowany skup w tej skali na jaką chcemy go obecnie rozwinąć, jest w zasadzie sprawą nową. Żeby więc nieustannie przybierała na sile, potrzebna jest odpowiednia praca propagandowa i organizacyjna wśród samych chłopów. Konieczne jest wyjaśnienie całej wsi, jakie korzyści osiąga ona sprzedając swą nadwyżkę na targowiskach.

Walka o rozbudowę skupu nadwyżek towarowych wsi dopiero się rozpoczęła. Rozszerzyć ją jak najprędzej, objąć nią cały kraj — oto bojowe zadanie naszych organizacji handlowych i rad narodowych. Oto, o czym nie powinniśmy zapominać w nawałce codziennej pracy komitetów partyjnych. Albowiem zdecentralizowany skup może i powinien stać się skutecznym orężem w walce o poprawę zaopatrzenia miast w żywność, o dalsze zacieśnienie więzi ekonomicznej między klasą rolniczą i pracującym chłopstwem.

DWA DNI SZLACHETNEJ RYWALIZACJI

Wojewódzkie eliminacje zespołów artystycznych „SP” i LZS

8 najlepszych zespołów otrzymało nagrody

W ciągu dwóch dni teatr A. Węgierki gościł na scenie przeszło 400 osób rozśpiewanej i roztańczonej młodzieży z brzdą „SP”. W ciągu dwóch dni przed oczyma widzów przebiegał się cały szereg żywych, kolorowych obrazów. Pełne werwy i temperamentu tańce, melodyjne piosenki i doskonałe recytacje — przyciągnęły na widownię wyjątkowo miary.

16 zespołów biorących udział w wojewódzkich eliminacjach artystycznych rywalizowało o tytuł zespołu najlepszego. Nie więc dziwnego, że młodzi artyści starali się repertuar swój wykonać jak najlepiej.

Programy były bardzo bogate i ciekawe. Entuzjazm pracy, radość jaką ona daje, uczucie wdzięczności dla budowniczych nowego lepsze go życia i miłość do bratnich narodów Związku Radzieckiego za udzielaną nam pomoc — przebiegały w pieśniach, tańcach i recytacjach zarówno zespołowych jak i indywidualnych. Ciepło płynęło z każdego słowa, z każdego gestu.

Duże wrażenie wywarł wiersz pt. „Dziewczyna koreańska mówi” w wykonaniu Anieli Rydel. W prostych słowach odtworzyła ona postać Koreańczyka, która swoimi opowiadaniem o grozie, o cierpieniach, o głodzie i śmierci oskarża nieludzkich najeźdźców amerykańskich.

Młodzież w swoim repertuarze odtworzyła własne życie. Każda piosenka, czy to o Nowej Hucie, w wykonaniu zespołu z grom. Pomygacz, czy „Odbudowy nadszedł czas” śpiewana przez dziewczęta z Zubrów — nosiła swoiste piękno, w każdej strofice odczuwało się szczerość i połączone z pięknym prostotą. To właśnie zadecydowało o losie nagród, które przyznane zostały 8 najlepszym zespołom. Pierwsze miejsce zajął zespół Zubowo z pow. bielskiego, a drugie — zespół Sniadowo z powiatu Łomża. Następne nagrody otrzymały zespoły: Pomygacz z pow. Białystok, Rutka-Tartak z pow. Suwałki, Zubry, pow. Białystok, Czarna Wieś pow. Grajewo, Wólka Nurzecka, pow. Siemiatycze i drugi zespół ze Sniadowa. Pozostałe zaś otrzymały dyplomy uznania.

NOWY PUNKT W UMOWIE ZBIOROWEJ

Złom i odpadki użytkowe będą zbierać dozorczy

Zbiórka odpadków użytkowych w poszczególnych miejscach dawała dotychczas stosunkowo niewielkie wyniki.

Dlatego na wniosek Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej został do umowy zbiorowej dla dozorców domowych dodany specjalny punkt mówiący o tym, że do obowiązków dozorców domowych należy stała, systematyczna zbiórka odpadków użytkowych: papieru, szmat, skóry, butelek szklanych, butelek, korów i in. oraz złomu żelaznego, stali i metali nieżelaznych. Zebrane odpadki będą oni magazynować w osobnych, przeznaczonych na ten cel pomieszczeniach. Obowiązkiem dozorców będzie również zgłaszanie zebranych odpadków do dyspozycji odpowiednich służb.

Uregulowanie w ten sposób zbierania odpadków użytkowych przez dozorców domowych będzie miało i ten skutek, że akcja zbiorów stanie się jednocześnie źródłem dodatkowego zarobku dla dozorców. (ir)

ROBOTY ZOSTAŁY ZAKORDOWANE

ZOM pracuje lepiej

Od chwili, kiedy ZOM przeszedł na akord, praca tego zakładu daje o wiele lepsze wyniki. Odsłanianie chodników odbywa się teraz o wiele szybciej. Każdemu pracownikowi ZOM-u zależy bowiem, aby metraż oczyszczony przez niego ulicy był jak największy. Ponieważ bierze się pod uwagę nie tylko ilość, ale i jakość wykonywanej pracy, wszyscy starają się wykonać ją dokładnie.

Od chwili przejścia na akord, zarobki pracowników ZOM-u pokaźnie wzrosły. Dla przykładu podać można Józefa Fesner. Ob. Fesner oczyszcza z lodu przeciętnie 36 m chodnika. Stara się robić to jak najlepiej. Nie więc dziwnego, że i płaca jej uległa podwyżce. Od 16 stycznia do końca miesiąca Fesner zarobiła 550 zł.

Również bardzo dobrym pracownikiem jest Piotr Szymański. Cechuje go sumienność i pilność, tak że może służyć za przykład innym. Jego zarobki również znacznie wzrosły. Od 16 stycznia do końca miesiąca zarobił 600 zł. Ob. Szymański codziennie sam kontroluje wykonanie normy i dąży do osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Wśród pracowników ZOM-u są również bumelanci. Za przykład może posłużyć Rozalia Szpark, która za cały dzień oczyszcza tylko 8 - 11 m chodnika. Są także i tacy, którzy ją naśladują. Ponieważ jednak zarobki zależą od ilości wykonanej pracy, ludzie ci szkoda przede wszystkim sobie.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Pan Balaban”. Początek o godz. 18.30.

Kina

„Północ”: „Kariera w Paryżu”. Początek o godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Bojownik wolności”. Początek o godz. 17.30 i 19.30.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od 8 - 15.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
6.00 Koncert poranny; 6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi; 6.20 Muzyka radiowa — kurs II; 6.30 Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych; 8.20 Muzyka poranna; 8.30 Audycja dla klasy X — fragmenty poematu Puszkina; 9.30 Audycja dla przedszkoli; 10.55 Słuchowisko dla klasy II; 11.15 Muzyka aktualności; 11.45 Głos młodości; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 13.30 „Kanałowski” — Suita „Korneł”; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Audycja dla rodziców; 18.00 Audycja dla wsi; 19.58 Stan pogody; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.30 Radziecka muzyka ludowa; 21.15 Muzyka rozrywkowa; 22.28 Wzrost kameralny.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 - 20.
Udziały wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwań 09, informacyjny 555.
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.
Dziury aptek: Apteka nr 5 ul. Warszawska 54, tel. nr 24-31.

Dochód z zabawy przeznaczyli na pomoce naukowe

15 lutego, w niedzielę, odbyła się w Technikum Mechanicznym jedna z najprzyjemniejszych zabaw szkolnych, która przyniosła przeszło 1000 zł. dochodu. Zarząd szkolny ZMP przeznaczył te pieniądze na kupno silnika, łożysk, paletki z brązu i odlewów. Ponieważ suma ta nie pokryje w pełni wydatków, młodzież dołoży pieniądze uzyskane ze zbiórki makulatury. (ap)

Uwaga prenumeratory

Podaje się do wiadomości prenumeratorów, że począwszy od dnia 16 lutego br. prenumeratę należy zamawiać tylko w placówce pocztowej właściwego rejonu doręczeń, na terenie którego zamieszkuje odbiorca. Późniejsze nie dotyczy prenumeraty zbiorowej, którą należy zamawiać u kolporterów zakładowych.

Ciekawy wykład

W sali wykładowej TWP — Rynek Kościuszki 2 w dniu 19 lutego będzie wygłoszony wykład doc. dr med. Kazimierza Radziewicza pt. „Izotopy”. Wstęp 1 zł.

Przodujący ludzie NASZEGO HANDLU

Maria Matys

Wiele mamy dzielnych ekspertek i kierowniczek placówek handlu uspołecznionego. Przez dobre zaopatrzenie sklepów i uprzejmą obsługę znacznie przyczyniają się one do wzrostu obrotów i sprawniejszego zaopatrzenia potrzeb ludzi pracy.

Maria Matys pracuje od 1 lutego 1952 roku w Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Przez cały okres pracy w księżce zażaleń nie było na nią ani jednej skargi.

Wszyscy, których obsługuje Maria Matys, wyrażają się o niej z uznaniem. Marysia jest ZMP-ówką i lubi swój zawód, rozumie zadania stojące przed handlem uspołecznionym. Początkowo pracowała jako ekspedientka w sklepie PSS nr 82 przy ul. Młynowej, a od września 1952 roku za wzorową pracę została mianowana kierowniczką działu chemicznego w sklepie PSS nr 1 przy ul. Kilińskiego. (kr)



WYKONAC PLAN

zadaniem każdego dnia

Złe zaopatrzenie w surowiec utrudnia wykonanie planu

Od kilku dni Białostockie Zakłady Garbarskie nie wykonują planów dziennych. W dniu 13 bm. plan dzienny został wykonany w 98,4 proc., zaś plan wartościowy zaledwie w 56,6 proc.

14 bm. plan dzienny został zamknięty liczbą 97,4 proc. (wartościowo w 87,2 proc.).

Nie znaczy to jednak, aby załoga garbarni nie walczyła o rytmiczne wykonywanie dziennych zadań produkcyjnych. Przeciwnie takich przodowników jak: Leon Libeck, Antoni Żukiewicz, Teofil Noryl, Jan Jasiuk, którzy o fiarnie pracują i są wzorem dla wszystkich robotników jest w garbarni wielu.

„Wąskie gardło”

„Wąskim gardłem” w Białostockich Zakładach Garbarskich, które nie pozwala na wykonanie w całości zadań dziennych jest brak od kilku dni jednego z podstawowych surowców — skóry miękkiej. Od 4 dni robotnicy garbarni pracują wyłącznie na jednym surowcu tj. skórze twardej.

Garbarnie zaopatruje w surowce CSS w Łodzi, która jednak pomimo licznych interwencji kierownictwa BZG o przysłanie skór miękkich do dnia dzisiejszego zwleka z nadaniem tego surowca.

To nie trudności obiektywne...

Frezerzy w Fabryce Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku wykonali w dniu 14 bm. zadania planu dziennego zaledwie w 60 proc. Niektórzy towarzysze z tego działu tłumaczą to trudnościami obiektywnymi. A czy nie uważacie towarzysze, że zawinił w tym tacy bumelanci jak: Sołtysiak, Rzemieniecki, Maksimowicz, Rogowski, Bogdanowicz, Sawicki, Ruszkowski, którzy w dniu 14 lutego opuścili bez usprawiedliwienia pracę?

Bumelant szkodzi robotnikom, którzy wskutek absencji nie mogą wykonywać zadań planowych i przez to otrzymują niższe zarobki oraz szkodzi sobie samemu.

Towarzysze z frezarek! Nie wykonanie przez was planu załamało wykonanie dziennego planu przez cały dział mechaniczny, który w dniu 14 bm. wykonał swoje zadania produkcyjne tylko w 84 proc. Bierzcie przykład z działu rewolwerówek, który w dniu tym wykonał w 114 proc. i z działu tokarek, który zadania dzienne wykonał w 155 proc.!

Bumelantami z działu frezarek winna zainteresować się rada zakładowa.

Dobry start

Dobrze wystartowali do planu drugiej dekady lutego robotnicy Fabryki Sklejek w Dojlidach. Pierwsza dekada w miesiącu lutym została wykonana w 103,2 proc., a rytmiczna realizacja zadań dziennych wskazuje, że plan miesięczny będzie wykonany, o ile...

„Państwowa Centrala Drzewna „Paged” dostarczy w najbliższych dniach surowca sklejkowego. Obecnie robotnicy Fabryki Sklejek pracują na ostatnich zapasach tego podstawowego surowca, a tymczasem „Paged” nie przysyła go i tłumaczy się tym, że nie może otrzymać z PHP wagonów kolejowych.

W imieniu robotników Fabryki Sklejek apelujemy do „Pagedu” w Białymstoku, aby dołożył wszelkich starań i przysłał im surowiec.

Plan miesięczny musi być wykonany. (wp)

OBWIESZCZENIE

Centralny Zarząd Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych przystąpił za pośrednictwem szerokiej sieci Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” do skupu szczeciny. GS skupują szczecinę poprzez aparat własny w punktach skupu, oraz za pośrednictwem zbieraczy skupujących skóry futerkowe. Szczecinę, o której mowa otrzymuje się po uboju świń:

- 1) przez rwanie z grzbietu i boków za pomocą obsadzonego na drewnianym trzonku zakrzywionego gwoźdźca,
- 2) przez oparzenie tuszy i zeskrobanie szczeciny nożem.

Jest rzeczą jasną, że szczecina posiada tym większą wartość, im staranniej jest zebrana, wysuszona i im mniej posiada zanieczyszczeń, to też zbierając szczecinę powinniśmy ją dobrze wysuszyć, usunąć zanieczyszczenia jak naskórek, stoma itp. Za szczecinę płacone są ceny od 8 do 80 zł za 1 kg, a to zależy od jej jakości, której główną miarą jest długość. Najlepsza jest szczecina pochodząca z grzbietu świni, gdyż jest ona najdłuższa i posiada wszystkie pożądane cechy dobrej szczeciny. Gorsza jakościowo jest szczecina z boków świni, jest ona znacznie krótsza i cieńsza. Szczecinę do punktów skupu należy dostarczać poukładaną cebulkami w jedną stronę i powiazaną w paczkę sznurkiem, gdyż jest wtedy możliwa szersza ocena. Innego rodzaju szczecina (zw. „kołdówka”, zbierana z całej tuszy ubitej świni) powinna mieć co najmniej 4 cm. długości, by można ją było wykorzystać w produkcji, zakupowana jest luzem i posiada stosunkowo najmniejszą wartość. Najlepszą jakościowo szczecinę zebrą można w okresie zimowo-wiosennym. Nie należy niszczyć szczeciny przez opalanie świni, gdyż szczecina zdjeta przez oparzenie lub wyrwanie dla właścicieli dodatkowy dochód, a państwu potrzebny surowiec. Pamiętajmy zatem, że każda ilość szczeciny sprzedajemy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Sprzedając szczecinę przyczyniamy się do lepszego zaopatrzenia przemysłu szczeniarsko-szczotkarskiego, w surowiec, z którego produkowane są artykuły naszego codziennego użytku. K 38-1

POWSZECHNY DOM TOWAROWY w ELKU

posiada na składzie do sprzedania 300 sztuk skrzyń drewnianych różnej wielkości

* Reflektanci chcący zakupić skrzynie proszeni są o skomunikowanie się z biurem PDT w Elku. K 39-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Z GUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego, zaświadczenie z komisji SP wydane na nazwisko Włodzisław Franciszek, Pupko wiczna, gm. Turośl. g 196-1

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Włókienników nr 435517 wydaną na nazwisko Bekisz Justyna, zam. Białystok, Szosa Żółtkowska 50. g 199-1

ZGUBIONO kartę meldunkową nr 21026 na nazwisko Harasim Marian. g P/2

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-18, sekretarz redakcji 39-22, redakcja nocna 25-38, centrala 37-47, 748; 749, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 36-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110.

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku, Nr 357—111/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-4-10600

10 MIESIĘCY PRACY

Białostocki Klub TPP-R szerzy wiedzę o Związku Radzieckim

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Białymstoku, który powstał w maju ub. roku może już po szczytach się dobrymi wynikami pracy, dobrą służbą dla społeczeństwa, dla wielkiej idei krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej — idei pokoju.

W okresie istnienia Klubu TPP-R w Białymstoku odbyły się w nim 154 odczyty m. in. na takie tematy: „Książka i prasa w ZSRR”, „Miecznik i ZSRR”, „Miecznik i ZSRR”, „ZSRR ostoja pokoju” i wiele, wiele innych. Poza tym odbyło się w tym okresie 14 zjazdów, 108 seansów filmowych, 42 imprezy rozrywkowe, 85 imprez artystycznych, 18 koncertów muzycznych, 25 wieczorków świetlicowych i 18 wystaw. Odbyło się także wiele wieczorków poświęconych pisarzom i autorom rosyjskim i radzieckim jak Gogol, Puszkina, Lermontowa, Majakowski, Erenburg, Polewoj, Szolochow, Fiedajew oraz kompozytorom jak Glinka, Czajkowski, Dunajewski, Szostakowicz, Nowikow i inni.

Ogólna liczba uczestników imprez i odczytów zorganizowanych przez Klub TPP-R od czasu jego istnienia wynosi około 65 tys. osób.

W pierwszym okresie działalności Klubu zorganizowano Radę Programową oraz sekcje: imprez masowych, odczytowo-propagandową, świetlicową - bibliotekarską, artystyczną i miczurinowską.

Najbardziej żywotną i należącą pracującą sekcją jest sekcja miczurinowska kierowana przez mgr Malewską. Rolniczy charakter naszego województwa oraz duża ilość miczurinowców stworzyły dobre obiektywne warunki do jej założenia oraz powoduje, że praca tej sekcji jest najlepsza. Z inicjatywy sekcji odbyły się dwa wojewódzkie zjazdy miczurinowców, przy czym w zjeździe, który odbył się we wrześniu ub. roku obojętnie miczurinowców, uczestniczyli naukowcy z całej Polski. Członkowie sekcji wymieniają między sobą swoje doświadczenia. Poza tym sekcja za najładniejsze eksponaty na Wystawie Rolniczej w Białymstoku otrzymała wyróżnienie i dyplom uznania.

Analizując dotychczasową pracę w organizowaniu imprez, trzeba stwierdzić, że Klub TPP-R ma duże osiągnięcia na tym odcinku, nie mniej jednak są jeszcze i poważne niedociągnięcia, które kierownictwo Klubu winno w roku bieżącym zlikwidować. Chodzi tu przede wszystkim o właściwy poziom imprez i odczytów, które winny odpowiadać wymogom stawianym przez uczestników Klubu. A tak dotychczas w zupełności tego nie było. Brak kółka prelegentów przy Klubie TPP-R i Zarządzie Okręgu TPP-R powodował, że kierownictwo Klubu akcje odczytów oparło w dużym stopniu na prelegentach TWP, stąd też wpływało, że tematyka niektórych odczytów była niejednokrotnie przypadkowa.

Winę za ten stan ponosi zarówno kierownictwo Klubu TPP-R, jak również i Rada Programowa Klubu, która składa się z przedstawicieli organizacji społecznych, zakładów pracy i instytucji, którzy winni czuwać nad wykonaniem zadań przez Klub. Jednak Rada Programowa w początkowej fazie swej działalności popełniła szereg błędów. Najpoważniejszym błędem w jej pracy było niewłączenie szerokiego aktywu społecznego do prac w poszczególnych sekcjach, a przede wszystkim niewyszukanie aktywu do pracy w sekcji odczytowej i imprez masowych.

Podobnie frekwencja na odczytach nie zawsze była należąca. Poza tym w pierwszych miesiącach działalności Klubu TPP-R, na imprezy organizowane przez Klub przychodziła przeważnie młodzież, często nawet ze szkół podstawowych, która nie słuchała odczytów, a jedynie oczekiwała

na wyświetlenie filmu. Dlatego też wprowadzenie przez kierownictwo Klubu kart wstępu, wydawanych wyłącznie na zapotrzebowanie kół zakładowych TPP-R i szkolnych kół przyjaciół ZSRR, trzeba uważać za właściwe i korzystne, przede wszystkim dla samej publiczności. Dalo to pozytywne rezultaty. Obecnie większą część widzów stanowią robotnicy i gospodynie domowe, którzy w Klubie znajdują zasłużony odpoczynek i pożyteczną rozrywkę.

Prawdziwym przełomem dotychczasowej współpracy Klubu TPP-R z organizacjami masowymi, instytucjami, zakładami pracy i szkołami był Miesiąc pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej. W okresie tym odbyło się w Klubie wiele imprez zorganizowanych przez amatorskie zespoły świetlicowe, które wspólnie wodniczyły między sobą pod względem jakości i wykonania swoich występów. W okresie Miesiąca przyjaźni w Klubie TPP-R codziennie było gwarno, każdy znalazł tam pożyteczną rozrywkę.

Mówiąc jednak o całokształcie pracy Klubu TPP-R nie sposób jest pominąć pracę biblioteki i świetlicy. Dotychczasowa praca zarówno biblioteki jak i świetlicy pozostawia wiele do życzenia. Już sam fakt, że w przeciągu 10 miesięcy pracy Klubu odbyło się w nim tylko 25 wieczorków świetlicowych, mówi sam za siebie. Świetli-

ca to nie tylko miejsce, gdzie można przeczytać gazetę lub czasopismo. Świetlica to miejsce, gdzie trzeba organizować wieczorki, na których można czytać wyjątki z ciekawych książek, pisać o dziełach, w świetlicy można także i należy organizować dyskusje nad filmami i książkami. Można też w świetlicy organizować dyskusje na temat wielkich osiągnięć budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim oraz urządzać różnego rodzaju gry i konkursy, a dopiero wówczas świetlica spełni swoje zadanie. Podobnie także i biblioteka klubowa, która dotychczas „zamknęła się w swym pokoju” i mało kto o niej wiedział, winna zmienić swój styl pracy, winna pierwszą wyjść do czytelnika i zachęcić go do czytania.

Obecnie Klub TPP-R wspólnie z wszystkimi organizacjami społecznymi, instytucjami i szkołami. Dużą pomoc otrzymuje kierownictwo Klubu od nauczycieli i uczniów Liceum Pedagogicznego w Białymstoku.

Dlatego też sądzimy, że dzięki ścisłej współpracy z organizacjami masowymi, które dopomogą kierownictwu Klubu w pracy, Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku jeszcze w większym stopniu osiągnie dotychczas spełni swoje zadanie jako ośrodek szerzenia wiedzy o wielkim Związku Radzieckim.

Włodzimierz Prywałow

II Ogólnopolski Raid Narciarski PTTK



12 lutego 1953 r. rozpoczął się II Ogólnopolski Raid Narciarski PTTK, w którym wzięło udział 446 drużyn. Na zdjęciu: Na trasie raidu drużyna „Mastopolek” ZOR z Warszawy. C A F — fot. Dąbrowiecki

Kłopoty Adenauera

Gdy Dulles, sekretarz stanu USA, objędzający wasalne kraje Europy, zatrzymał się w Niemczech zachodnich, premier boński, Adenauer, gwałtownie się przeciwstawił, a to i troję w czołobitości, obietnicach, byleby utrzymać pozycję faworyta w zespole satelitów amerykańskiego imperializmu. Kiedy główny „komisjożer” ludobójczych gesztów Eisenhowera zażądał, aby rząd boński przeformułował ratyfikację „układu ogólnego” i układów w sprawie t. zw. „armii europejskiej” w ciągu 75 dni — Adenauer gorątkowo przyrzekał, że wszystko... że Bundestag nakłoni, a konstytucja przepróbi, że ludność sterylizuje — słowem ziemię i niebo poruszy, a podporządkuje się rozkazom amerykańskich panów. Sek jednak w tym, że podczas gdy Adenauer przyjmował swego gościa, masy Trizonii kipiały jednym, wielkim protestem przeciw polityce amerykańskich i rodzimych pogrobowców Hitlera. W miastach i wsiach na ścianach domów pojawiły się napisy: „Precz z Dullesem!”, „Żadamy traktatu pokojowego, a nie układu ogólnego!” W zakładach pracy z rąk rąk przechodziły ulotki z odepowiedzią KPD, mobilizująca do protestu przeciwko planom spółki: Dulles — Adenauer.

Bilans działalności antypokojowej, jaki mógł przedsta-

wić Dullesowi Adenauer nie przedstawiał się zbyt pomysłnie. Porażką zakończyła się próba ratyfikacji układów wojennych po raz pierwszy, porażką po raz drugi — zaś w ub. miesiącu kanclerz zachodnio-niemiecki znowu zgrzytnął zębami, gdy forsując wniosek o zniesienie nieetykalności poselskiej deputowanych komunistycznych, musiał przyjąć uchwałę Bundestagu na temat ponownego przekazania wniosku do komisji. Sprawa więc znowu uległa zawieszeniu, bo gdy ludność Trizonii nie ma już żadnych zgoda wątpliwości, że celem sojuszu Bonn — Waszyngton jest nowy pożar świata, w którym Niemcom wyznacza się rolę „spalonej ziemi”, i gdy protesty mas przeciwko kłopotom bońskiej stają się coraz gorętsze — posłom do Bundestagu nie jest na rękę zbyt pochopnie przytakiwać Adenauerowi.

Większość społeczeństwa niemieckiego nie chce nowej wojny. Stąd 15 milionów podpisów na listach referendum przeciwko remilitaryzacji, stąd presja na parlament w kierunku przeciwdziałania się układom wojennym, co znalazło dobitny wyraz w grudniowej porażce Adenauera, stąd masowy udział społeczeństwa w wiecach i demonstracjach przeciwko zbrojeniom. Ostatnio na konferencji w Muhlheim 250 delegatów społeczeństwa północ-

nej Nadrenii — Westfalii obradowało nad środkami walki przeciw polityce Adenauera, a na olbrzymim wiecu w Hamburgu, na którym przemawiał przywódca KPD i mas pracujących Niemiec zachodnich, Max Reimann — dwudziestotysięczny tłum, demonstrując przeciwko wojnie, protestował jednocześnie przeciw terrorowi wobec komunistów, bezkompromisowym bojomownikom pokoju. Demonstracje przeciw układom wojennym łączą się coraz częściej z żądaniem wycofania wniosku o zniesienie nieetykalności komunistycznych posłów. Setki uczestników zgromadzenia w Norymberdze skierowały następujące pismo protestacyjne do wszystkich frakcji w Bundestagu: „Z największym oburzeniem przyjęliśmy do wiadomości wniosek Adenauera o zniesienie nieetykalności poselskiej. Żadamy natychmiastowego skreślenia tego punktu z porządku dziennego. Wzywamy wszystkich deputowanych Bundestagu, aby w naszym imieniu jak najenergiczniej wystąpili przeciwko posunięciom, które przypominają metody Trzeciej Rzeszy”.

Zandarm Adenauera, min. Lehr, pod pozorem walki z komunizmem, prześladowa wszystkie związki i stowarzyszenia, których członkowie wypowiadają się przeciwko remilitaryzacji. Gdy w pa-

dzielniku ub. r. został zainterpelowany w sprawie faszystowskich bandytów z BDI, tłumaczył, że... przecież istnieje „zastępcza” ilość organizacji podejranych o walkę przeciw Bonn, że jak z tego wynika, hitlerowskie bojówki robią „dobrą robotę”. Nic dziwnego, że w tych warunkach niedawno znowu zostały wykryte nowe gniazda morderców BDI z przygotowanymi listami wyroków śmierci na działaczy komunistycznych, członków lewicy SPD i organizacji związkowych. Na pierwszym miejscu list figurowały osoby, które publicznie występowały przeciwko układom wojennym.

Kilka faszystów z Bonn usiłuje metodami bandyckiego terroru zdusić wszelki protest przeciwko dyktatowi rodzimych i amerykańskich koncernów zbrojeniowych. Ale niemieckie masy pracujące nie tylko nie osłabiają walki o pokój, ale ją jeszcze zaostrzają. Widzą w komunistach czołowych i nieugiętych bojomowników tej walki, niechętnie sprzeciwiają się wnioskowi Adenauera o zniesienie nieetykalności poselskiej posłów komunistycznych. Kłopoty Adenauera przy realizacji amerykańskich planów wojennych jeszcze się zwiększyły. A wizyta Dullesa w Bonn jeszcze ich przysporzyła.

Zofia Rzeplińska

GAZETA SPORTOWA

O MIEJSCA 5-12

Kolejarz w Łodzi i Spójnia w Nowym Targu zwyciężają w turniejach hokejowych

Ostatni dzień finałowego turnieju hokejowego w Łodzi o miejsca od 5 do 8 w mistrzostwach Polski przyniósł niespodziankę w postaci wysokiego zwycięstwa Ogniwa nad Włóknarzem 9:2 (2:1,

2:0, 5:1). Ogniwo miało przewagę przez cały czas meczu, a zwłaszcza w trzeciej tercji. Najlepszym graczem Ogniwa był Paluch, a Włókniarza obrońca Kasprzak. Bramki dla Ogniwa zdobyli: Paluch — 4, Ostrowski — 2, Chorzewski, Gojny i Huta po 1. Dla Włókniarza: Kasprzak — 2.

Sport w ZSRR

W mistrzostwach ZSRR w piłce wodnej udział bierze 10 najlepszych drużyn.

W czwartej rundzie rozgrywek bez porażki są trzy moskiewskie drużyny: WWS — mistrz ZSRR z 1952 r., CDSA i Dynamo.

Drużyny WWS i CDSA zdobyły po 8 pkt., a dynamowcy 7 pkt. (1 remis).

Rekordzista ZSRR pływak Minaszkin ustanowił nowy rekord ZSRR na dystansie 100 m. st. klas. A uzyskując czas — 1.11,9 min.

Czas ten jest lepszy o 0,1 sek. od poprzedniego rekordu na tym dystansie należącego również do Minaszkina.

Czas Minaszkin jest lepszy również od ustalonego ostatecznie przez Międzynarodowy Związek Pływacki minimum dla rejestracji światowych rekordów na tym dystansie po podziale stylu klasycznego na A i B.

W drugim meczu Kolejarz bez trudu wygrał z Budowlanymi 6:2 (3:0, 3:1, 0:1). Kolejarze zapewnił sobie zwycięstwo już w dwóch pierwszych tercjach celnie strzelając z dogodnych pozycji. Najlepszymi zawodnikami byli: Dybowski i Rypys. Bramki dla Kolejarza zdobyli: Dybowski — 3, Rypys — 2 i Osmański — 1. Dla budowlanych: Skronkiewicz — 2.

Ostateczna kolejność turnieju łódzkiego przedstawia się następująco: 1) Kolejarz — 6 pkt., 2) Ogniwo — 4 pkt., 3) Włóknarz — 2 pkt., 4) Budowlani — 0 pkt.

W Nowym Targu zmierzyły się drużyny Spójni i AZS w walce o 9 i 10 miejsce oraz Stali i LZS o 11 i 12 miejsce.

Po zwycięstwie i wyrównaniu grze Spójnia pokonała AZS 5:3 (1:1, 2:1, 2:1), zdobywając bramki przez Brynarskiego

— 3, Lipkowskiego i Tarcza po 1. Bramki dla AZS zdobyli: Kostrzewa — 2 i Chojnacki.

W drugim spotkaniu Stal pokonała LZS 7:2 (0:0, 4:0, 3:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Waclawka i Nowotarski po 2 oraz Skorski, Gnot i Stefanuk po 1. Dla bramki dla LZS zdobył Kamiński.

W wyniku obydwu turniejów o kolejność miejsc w mistrzostwach Polski drużyny zajęły następujące miejsca:

5) Kolejarz, 6) Ogniwo, 7) Włóknarz, 8) Budowlani, 9) Spójnia, 10) AZS, 11) Stal, 12) LZS.

NA SKOCZNI W TURCZYNIE

Otwarty konkurs skoków narciarskich

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych 15 bm. odbył się na skoczni w Turczynie otwarty konkurs skoków narciarskich w konkurencji juniorów. Startowało wielu młodych zawodników, co wskazuje na wzrost zainteresowania sportem narciarskim młodzieży naszego miasta.

Dobłą formę wykazał zawodnik ZS Budowlani, Janusz Kuczyński, który oddał dość dobre skoki, jak na skocznię terenową. Wojciech z ZS Start zajmując III miejsce wykazał również dobrą jak na początkującego zawodnika formę.

A oto wyniki konkursu skoków:

1) Kuczyński (Bud.) skoki 12,5; 13,5; 14 m nota 342,5. 2) Popko (Og.) 12; 13; 13 m nota 321,3. 3) Wojtowicz (St.) 12; 13; 14 m nota 320,5. 4) Mielkiewicz (Bud.) 12; 12; 12,5 m nota 305,5. 5) R. Kuczyński (Gw.) 12,5; 12,5; 13 m nota 280,5.

Wam.

W SEJNACH

Dobrze pracuje SKS „Pionier”

Jednym z najlepiej pracujących kół sportowych w powiecie suwalskim jest SKS

„Pionier” przy Szkole Ogólnokształcącej w Sejnach. Rok systematycznej pracy zarządu i członków SKS przyniósł do skłona rezultaty. Członkowie wykonali swój plan w zakresie zdobywania odznak BSPO i SPO w 128 proc. W lekkoatletyce 7 członków klubu zdobyło II kl., 39 — III kl. a 36 — młodzieżową klasę państwową. Plan roczny w zakresie klasyfikacji kół wykonano w 238 proc.

Osiągnięcia swe w dużej mierze zawdzięcza SKS opiekunowi Januszowi Pawłowskiemu, który dużo wysiłku włożył w przygotowanie młodzieży do osiągnięcia i przekroczenia planów kół.

Szkolne koło sportowe „Pionier” w Sejnach może być wzorem dla innych SKS-ów.

Wam.

W PING-PONGU

Rozgrywki klasy miejskiej

W ramach ping-pongowych rozgrywek klasy miejskiej spotkanie rozegrało 14 bm. pomiędzy Ogniwo II a AZS zakończyło się wynikiem remisowym 5:5.

Punkty dla Ogniwa zdobyli: Kubiak 2, Malewicz 1, Sidorowicz 1 i para Kubiak — Mordasiewicz dla AZS Homański 3 i Dąbrowski 2.

Wam.

Walcą ping-pongiści Liceum Pedagogicznego

W dniu 14 bm. odbyły się w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Białymstoku mistrzostwa tenisa stołowego. Tytuł mistrza szkoły zdobył ucz. kl. IV Stanisław Prochowicz przed Piotrem Kraszewskim i Januszem Gryczan.

Zbigniew Akacik korespondent